Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 23 I — 29 I 1960 r. Nr 4 (163)

DZIŚ W NUMERZE:
- Sprawa o alimenty
- Kłopoty z tiosiarczanem
- „Bracia" 1-szy odcinek sensacyjnego opowiadania E. Queen
- Kącik fotoamatora, humor, krzyżówka

Gościliśmy w hucie delegację Armii Radzieckiej

We wtorek 19 bm. gościliśmy w Hucie im. Lenina delegację Armii Radzieckiej, która uczestniczyła w uroczystościach XV rocznicy oswobodzenia Krakowa od hitlerowskich okupantów. W skład delegacji wchodzili: generał Armii Radzieckiej **J. Żigariew** i pułkownik **G. I. Kaliniczenko** oraz towarzyszące im osoby. Wraz z delegacją radziecką odwiedzili hutę: zastępca przewodniczącego prezydium WRN inż. **Chrzanowski**, przewodniczący prezydium DRN w Nowej Hucie **F. Misiuda** i I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. **A. Kasprzyk.**

Delegacja Armii Radzieckiej zwiedziła hutę zapoznając się z pracą podstawowych jej wydziałów. Goście oglądali m. in. spust surówki z wielkiego pieca nr 3, ZK, Stalownię i Walcownię. Opuszczając halę prosili o przekazanie załodze kombinatu swoich serdecznych, gorących pozdrowień.

jd

Wiosna 1945 r. Po blisko 6 latach okupacji hitlerowskiej kraj nasz odzyskał niepodległość. Otworzyły się bramy więzień i obozów koncentracyjnych, w których miał zginąć cały naród polski. Na zdjęciu górnym oficerowie radzieccy w wyzwolonym Oświęcimiu. Poniżej mapa Polski z zaznaczonymi ważniejszymi obozami śmierci. Jeden krzyż oznacza 2 tys. pomordowanych ofiar. W tych dniach Oświęcim obchodzi 15-lecie wyzwolenia. Cały nasz kraj, wszyscy uczciwi ludzie na świecie uczczą tę rocznicę wzmożeniem walki o utrwalenie pokoju, protestując przeciw neohitlerowskim prowokacjom.

W tym roku wpłaty na konto budowy szkół Tysiąclecia w naszej dzielnicy wynoszą już 250.500 zł. Z tego prawie połowę, dokładnie 109.527 zł wpłaciła załoga Huty im. Lenina. A oto jak przedstawiają się świadczenia poszczególnych wydziałów i zakładów huty. Załoga Głównego Mechanika wpłaciła 12.727 zł, załogi Głównego Energetyka i

1000 szkół na 1000-lecie

Transportu Kolejowego wpłaciły 25.946 zł, pracownicy Zarządu Huty — 4.907 zł, załoga Wielkich Pieców — 10.605 zł, załogi Walcowni — 2.412 zł, załoga ZMO — 38.319 zł, pracownicy OZR — 2.004 zł, załoga Zakładu Koksochemicznego — 11.539 zł i załoga Produkcji Ubocznej — 1.063 zł.

Jak dowiadujemy się, do tej chwili ok. 12.5 tys. pracowników naszej huty zobowiązało się przedłużyć okres świadczeń na budowę szkół Tysiąclecia w Nowej Hucie, na rok bieżący. Mamy nadzieję, że także reszta załogi huty podejmie taką decyzję w ciągu najbliższych dni, w każdym razie jeszcze w styczniu.

Na koniec informacja o tym, jakie przedsiebiorstwa i instytucje z terenu naszej dzielnicy nie złożyły jeszcze deklaracji o wpłatach na rok bieżący. Do nich należą: Mostostal, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Elektromontaż, Klub MPiK, Przychodnia Obwodowa nr 6, Państwowy Dom Małych Dzieci. **jd**

Nowa Huta uroczyście obchodziła

15-tą rocznicę wyzwolenia Krakowa

Piętnasta rocznica wyzwolenia Krakowa uroczyście obchodzona była także przez najmłodszą jego dzielnicę Nową Hutę. Wyrosła ona na terenach, na których 15 lat temu oddziały Armii Radzieckiej stoczyły zacięty bój z hitlerowskim okupantem. Nad kolebką kultury polskiej i całą ziemią krakowską załopotały sztandary wolności.

Pomnik ofiar hitlerowskich w Krzesławicach.

Pięć lat później rozpoczęła się budowa największego kombinatu metalurgicznego w Polsce, Huty im. Lenina. Właśnie budowa Nowej Huty stanowi najwyraźniejszy dowód przeobrażeń jakie dokonały się w ciągu minionego piętnastolecia na ziemi krakowskiej. Nowa Huta obchodzi więc rocznicę wyzwolenia jak swoje święto.

W dniu 18 stycznia delegacje nowohuckich zakładów pracy i młodzieży szkolnej złożyły wieńce u stóp pomnika ofiar w Krzesławicach.

19 stycznia odbyła się uroczysta akademia, w której obok przedstawicieli rad narodowych i władz partyjnych wzięła udział delegacja Armii Radzieckiej z generałem **Żigariewem** na czele. Referat okolicznościowy wygłosił poseł ziemi krakowskiej I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina tow. **Z. Jakus.** Następnie, w krótkich słowach nawiązujących do pamiętnych dni historycznej ofensywy przemówił generał Żigariew.

W części artystycznej zebrani obejrzeli sztukę J. Słowackiego „Sen srebrny Salomei" w wykonaniu zespołu Teatru Ludowego. **(jż)**

Bezpłatne wczasy w Wiśle-Malince

nagrodą dla pracujących

Nasza huta wykupiła na rok bieżący 105 skierowań wczasowych do Domu Profilaktycznego Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali w Wiśle-Malince, z których korzystać będą bezpłatnie przodujący pracownicy. Do tej pory wyjechało już dziewięciu pracowników, m. in. ze Stalowni, Wielkich Pieców i Aglomerowni. W lutym do Wisły-Malinki wyjedzie sześciu dalszych pracowników m. in. z Wydziału W-18.

Wczasy w Domu Profilaktycznym ZHZiS trwają 10 dni. Wyjeżdżający udają się do Katowic skąd zabiera ich na miejsce specjalny autobus. O urokach Wisły, jednakowo pięknej latem jak i zimą, nie potrzeba chyba nikogo przekonywać. Urlop tam spędzony pozostanie na długo w pamięci naszych przodujących pracowników, którzy na nagrodę zasłużyli sobie dobrą, wydajną pracą.

jd

Już latem tego roku urlop w domkach campingowych nad Jeziorem Rożnowskim

Jeszcze raz okazało się, że droga od narodzenia się pomysłu do jego realizacji — długa i wyboista. Przed dwoma laty pisaliśmy o projekcie otwarcia ośrodka campingowego dla pracowników Huty im. Lenina gdzieś w malowniczym miejscu, np. na brzegu Jeziora Rożnowskiego. Minęło lato, a o ośrodku campingowym znów tylko mówiło się w czasie przyszłym — snując plany i projekty.

Tym razem jednak wszystko wskazuje, że ośrodek campingowy doczeka się wreszcie realizacji tego roku. Hutników-entuzjastów sportów wodnych możemy poinformować, że pierwszy domek campingowy jest już gotowy i prezentuje się bardzo dobrze. Można go obejrzeć w Wydziale Kwater Zbiorowych na A-25.

Domki budowane będą w sposób pomysłowy i tani. Z czego? Ze skrzynek drewnianych, w których otrzymujemy maszyny i urządzenia zza granicy, a których mamy w hucie pod dostatkiem. Materiał ten doskonale nadaje się do budowy chatek, mieszczących pod swym dachem wcale wygodnie dwie lub nawet cztery osoby. Łóżka rozkładane — wydobywane ze ściany, stolik, półeczka, okno zasłonięte firankami — wnętrze naprawdę estetyczne i przyjemne...

„Produkcja" domków może ruszyć nawet seryjnie. Dogodne warunki do tego stwarza przede wszystkim ciesielnia na terenie ZMO, w której brygada składająca się z paru stolarzy, oddelegowanych do tej pracy, może wykonać wkrótce całe miniaturowe miasteczko campingowe. Mówi się w tej chwili o 50 domkach, które mają być gotowe do 1 czerwca br.

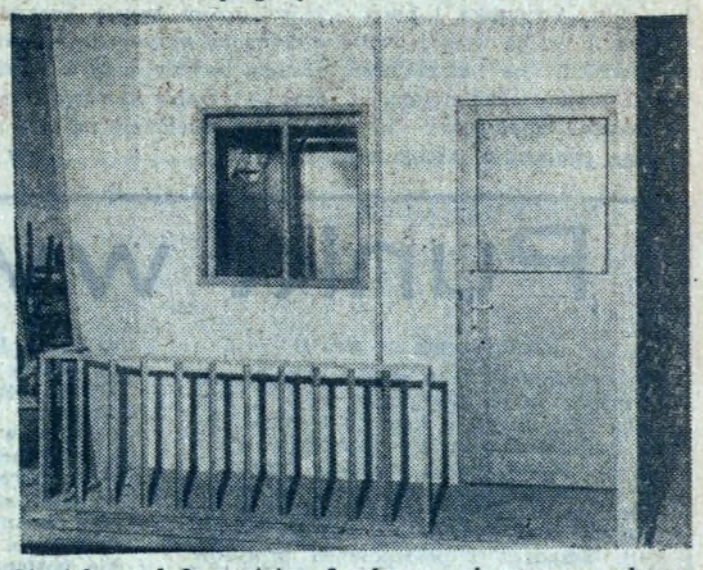

Oto tak wygląda prototyp domku campingowego, wykonanego w Hucie im. Lenina.

Gdzie stanie hutnicze, letnie miasteczko? Nie wykluczone, że będą dwa campingi: jeden nad Jeziorem Rożnowskim i drugi w okolicach Rytra nad Popradem. Obydwa miejsca nie budzą żadnych zastrzeżeń turystów.

jd

Nowe szkoły w najbliższej pięciolatce

Potrzeby nakazują budowę nowych szkół. W najbliższym pięcioleciu planuje się budowę kilku budynków szkolnych w „starych" osiedlach nowohuckich. Nowe szkoły wybudowane zostaną — przy ul. Klasztornej, na osiedlu B-32. Przy ul. Bulwarowej staną dwa nowe budynki szkolne — w pobliżu zalewu i w pobliżu stadionu Wandy. Na osiedlu D-2 planuje się budowę szkoły o 30 salach z krytym basenem kąpielowym, która pomieści szkołę podstawową i licealną. Budynek szkolny o 18 salach wybudowany zostanie również na Wzgórzach Krzesławickich. Będą z niego korzystać zarówno dzieci z nowobudowanego osiedla jak również z pobliskich wsi. Niezależnie od tego plany przewidują również budowę nowych szkół na osiedlu Bieńczyce-Nowe, którego budowę rozpocznie się w przyszłym roku. Niektóre budynki szkolne — np. na osiedlu A-1 i A-0 zostaną rozbudowane.

Niezależnie od szkół, które budowane będą z budżetu Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, w Nowej Hucie powstaną także szkoły (najprawdopodobniej 4) Tysiąclecia. Już w bieżącym roku rozpocznie się budowę szkoły 15-izbowej na Placu Teatralnym i drugiej 6-izbowej w gromadzie Łęg. Będą to pierwsze budynki szkolne wzniesione ze składek społeczeństwa Nowej Huty.

W dalszej kolejności planuje się zbudowanie szkoły Tysiąclecia Na Skarpie, oraz przy ul. Bulwarowej przy zbiegu osiedla Szkolnego i Zielonego (B-1 i B-2).

Ogólny koszt budowy tych czterech szkół wyniesie ok. 28 milionów złotych.

nd

Po IV Plenum

Punkt wyjścia

Postęp techniczny — rozwój techniki — słowa te były często przez nas używane, w imię rozwoju techniki przeprowadziliśmy wiele wiele akcji w przeszłości. Znane są „zrywy" — nazwijmy tak okresowe zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim, ciągłe podkreślanie tych spraw m. in. roli i znaczenia mechanizacji — na naradach roboczych, różnego rodzaju zebraniach produkcyjnych, społecznych, partyjnych, związkowych — wreszcie operatywkach w przedsiębiorstwach przemysłowych itd. Można bez przesady powiedzieć, że w ciągu minionych piętnastu lat tematyka postępu technicznego czy rozwoju techniki nie była nam obca w życiu praktycznym.

Niewątpliwie są tego rezultaty. Mamy dziś przemysł, którym się szczycimy. Właśnie wprowadzenie nowej techniki, nowa baza techniczna, między innymi przemysłu hutniczego, spowodowała, że produkcja stali osiągnęła obecnie 6 mln 197 tys. ton, że w 1959 r. zwiększyliśmy produkcję stali w kraju w stosunku do 1958 r. o 8,8 proc. Te sukcesy są wynikiem socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju. Podkreślmy: zrobiliśmy dużo. Jednakże mimo tego wszystkiego jesteśmy w sumie — znacznie jeszcze poniżej naszych możliwości realnie u nas istniejących — i w porównaniu do czołówki państw przemysłowych świata — daleko nam do uzyskania niezbędnych wyników, gdzie indziej stanowiących już fakty.

Właściwie możliwości tkwiące w zorganizowanym, planowym i programowym potraktowaniu problematyki postępu technicznego i rozwoju techniki w szerokim wachlarzu całej gospodarki narodowej, odsłoniło nam dopiero IV Plenum Komitetu Centralnego Partii. Plenum wskazało na postęp techniczny, jako na podstawowy warunek szybszego rozwoju wszystkich dziedzin naszej gospodarki, nie wyłączając rolnictwa, jako na warunek dźwignięcia naszego kraju do rzędu państw gwarantujących wyższe zaopatrzenie ludności w niezbędne wytwory i produkty tak przemysłowe i rolne, jako warunek rozwoju kulturalnego człowieka i zwolnienia go z ciężkich obowiązków pracy fizycznej przy niskiej technice, mechanizacji — nie mówiąc już o możliwościach stwarzanych przez automatyzację. O miejscu naszego kraju w świecie, o sytuacji gospodarczej, o rozwoju wszystkich dziedzin życia narodu decydować będzie w najbliższym czasie sposób rozwijania przez nas i wykorzystywania w praktycznym życiu osiągnięć światowej techniki w zakresie stosowania postępu technicznego.

(Dokończenie na str. 2)

W Wydziale Rur Zgrzewanych HiL

montaż urządzeń i szkolenie załogi

W najmłodszym wydziale naszej huty, w Wydziale Rur Zgrzewanych widać z każdym dniem coraz wyraźniej, że termin uruchomienia produkcji zbliża się dużymi krokami. Styczeń stoi tu pod znakiem intensywnych prac montażowych maszyn i urządzeń oraz szkolenia trzonu przyszłej załogi. W tej chwili montaż maszyn jest poważnie zaawanso-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z życia partii

Na warsztacie propaganda partyjna i postęp techniczny

Wśród spraw, które wysuwają się obecnie na czoło działalności partyjnej w kombinacie, znajduje się problematyka postępu technicznego oraz pracy propagandowej w 1960 roku. O ile zagadnienia postępu technicznego — w związku z IV Plenum KC — staną się tematem wielkiej kampanii i wytężonej działalności całej organizacji partyjnej w najbliższym okresie, to tezy propagandy partyjnej zatwierdzono przez KF PZPR HiL, już dziś stanowią realny program. Powinien on być omówiony na odbywających się w styczniu zebraniach oddziałowych i zakładowych organizacji i dostosowany do specyfiki pracy oraz praktycznych zadań.

OMAWIA SIĘ TEZY KF

Znaczna część organizacji partyjnych HiL dopiero przygotowuje się do styczniowych zebrań w sprawie propagandy partyjnej. Wiele zebrań odbywa się począwszy od 21 bm. Do organizacji przygotowujących się do omówienia tez propagandowych KF należy POP Wydziału Produkcji Ubocznej. Członkowie egzekutywy i aktyw już zapoznali się indywidualnie z tezami. W najbliższych dniach odbędzie się specjalnie tym sprawom poświęcona egzekutywa z udziałem aktywu, która zajmie się organizacyjną problematyką oraz formami realizacji tez propagandowych.

W tej chwili, jeśli sądzić z wypowiedzi, członkowie partii uważają, że niektóre tezy — np. pkt 1 i 3 — należy połączyć. W problematyce szkolenia ideologicznego i wychowania ogółu pracujących w duchu gospodarskiej troski o mienie społeczne, stan agregatów, o postęp techniczny, wreszcie w innych sprawach takich jak ekonomika i koszty produkcji trzeba więcej uwagi zwrócić na działalność wśród dozoru technicznego.

Członek egzekutywy tow. Kloriga proponuje, ażeby raz w miesiącu urządzać w miejscach pracy, w przerwach lub po jej zakończeniu, krótkie zebrania dyskusyjne wspólnie z kierownictwem, dozorem oraz załogą, w czasie których omawiana byłaby wyżej wzmiankowana problematyka. Proponuje się również, aby raz na sześć tygodni na zebraniach grup partyjnych i aktywu omawiać zagadnienia światopoglądowe.

PIERWSZE EFEKTY

Jak dotychczas organizacja partyjna w Walcowni Blach na Zimno sprawami postępu technicznego zajmowała się raczej dorywczo. Na wspólnej egzekutywie Komitetu Zakładowego Wydziału oraz Komitetu Fabrycznego, która odbyła się w listopadzie ub. r. m. in. przedyskutowano problematykę postępu technicznego w aspekcie wykonywania zadań na najbardziej zagrożonych odcinkach pracy oraz w odniesieniu do stanowisk, dla których ważnym było opanowanie produkcji nowych asortymentów — np. blachy karoseryjnej dla FSO na Żeraniu i w ogóle przemysłu motoryzacyjnego.

W rezultacie realizacji wniosków wspólnej egzekutywy KF i KZ szybciej wprowadzono do śrutowania walców walcarkę nawrotną. Najważniejszą sprawą było jednak — jak mówi I sekr. KZ tow. Czubaj — zajęcie się opracowaniem i wprowadzeniem pomiaru grubości taśmy w biegu na agregacie cięcia nr 2. Obecnie pracuje się również nad zwiększeniem załadunku pieców kołpakowych i innymi sprawami. W sumie można powiedzieć, że począwszy od listopada ub. r. problematyka postępu technicznego zajmuje coraz więcej miejsca w zainteresowaniach organizacji. W lutym odbędzie się narada aktywu partyjno-technicznego, której celem będzie kontrola wykonania wszystkich planów postępu technicznego w r. ub. oraz wytyczenie kierunku pracy w tej dziedzinie na 1960 r.

rw

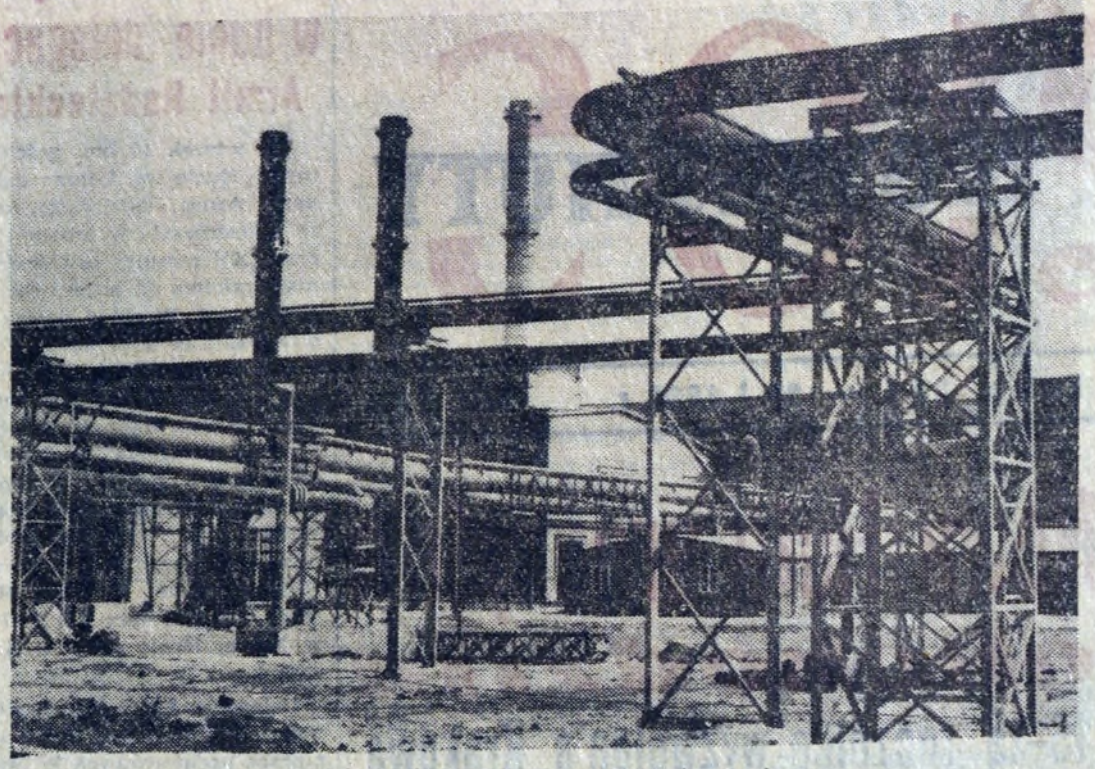

Walcownia Blach Gorących w Hucie im. Lenina.

Przyjdź do Ogniska Młodych!

Wśród placówek kulturalnych Nowej Huty „Ognisko Młodych" ZMS zajmuje szczególne miejsce. Zarówno ze względu na środowisko w jakim przyszło mu pracować jak i ze względu na formy działalności, co zresztą jest ściśle z sobą związane. Od paru lat „Ognisko" odgrywa poważną rolę w rozwoju życia kulturalnego naszej dzielnicy. Niewielu jest mieszkańców w Nowej Hucie, którzy nie korzystaliby z „usług" klubu. Głównie latem, kiedy w parku organizowane są liczne imprezy estradowe ściągające setki ludzi z okolicznych hoteli i całej Nowej Huty.

Stół bilardowy zawsze jest oblegany przez amatorów tej gry.

Zimą, gdy praca skupia się w lokalu „Ogniska" działają różne sekcje i kółka zainteresowań. Mimo, że nie można tu mówić o zbyt masowym charakterze tych zespołów, to jednak ich znaczenie jest olbrzymie.

Ognisko posiada — można powiedzieć — stałych „klientów". jest ich chyba jednak wciąż za mało. Dlatego też przyciągnięcie i zachęcenie do przyjemnego spędzenia czasu w Klubie stanowi ważny problem. Jak to osiągnąć? Nie raz już dyskutowano na ten temat w gronie aktywu młodzieżowego. Niestety, nie udało się jeszcze osiągnąć w pełni zadawalającego efektu. Wydaje się, że konieczne jest z jednej strony większe zróżnicowanie form pracy Ogniska, z drugiej właściwie pojęta propaganda Klubu w grupach ZMS-owskich, na zebraniach i przy każdej innej okazji. Ognisko szeroko otwiera drzwi dla organizacji i grupy ZMS, powinny z tego skorzystać.

Najmocniejszą stroną pracy Ogniska jest działalność artystyczna a więc zespoły piosenki, tańca, operetka itp. Np. trwający obecnie konkurs śpiewaczy wzbudził nadzwyczaj duże zainteresowanie wśród amatorów śpiewaków, nie tylko z terenu Nowej Huty i Krakowa, ale nawet spoza naszego miasta. Świadczy to o dużym zainteresowaniu tą doroczną już imprezą Ogniska. Dużym powodzeniem cieszy się także kurs tańca towarzyskiego. Właśnie niedawno rozpoczął się kurs III stopnia, z którego w przyszłości wyłonione zostaną pary turniejowe do udziału w eliminacjach ogólnopolskich. Odrębną niejako dziedzinę stanowi działalność oświatowa, a przede wszystkim biblioteka. Posiada ona bogaty księgozbiór dysponujący wieloma ciekawymi pozycjami. Poza tym Ognisko Młodych prowadzi klub fotoamatorów, działa tu także amatorski klub filmowy oraz organizujący się klub młodych wynalazców, o czym piszemy w dzisiejszym „Głosie Młodych".

Przyjemnie i kulturalnie bawią się mieszkańcy hoteli na cotygodniowych wieczorkach tanecznych, dla których w pierwszym rzędzie przeznaczona jest ta placówka. Ciągle jeszcze jednak niedostatecznie wykorzystana i dlatego nasz krótki fotoreportażyk kończymy apelem do organizacji ZMS-owskiej, szczególnie do grup o większe zainteresowanie się Ogniskiem i jego działalnością. Warto.

j. żab.

Foto J. Filcek

W bibliotece czeka na czytelnika wiele ciekawych książek.

W Wydziale Rur Zgrzewanych montaż urządzeń i szkolenie załogi

(Dokończenie ze str. 1)

wany, a jak dowiedzieliśmy się ostatnio, została już nawet uruchomiona podstacja elektryczna. Dzięki temu niektóre silniki elektryczne rurowni podawane są próbom luźnego biegu.

Największy jednak nacisk położony jest na szkolenie kadry i w miarę możności wszechstronne przygotowania do objęcia nowych stanowisk pracy. 1 lutego powraca do huty ze szkolenia grupa operatorów i ich pomocników oraz brygadzistów ciągu zgrzewczo-walcowniczego, licząca ogółem 40 osób. Pracownicy ci przebywali w ośrodkach szkoleniowych zorganizowanych w Hucie „Sosnowiec" i w Hucie „Jedność" na Śląsku. Warto dodać, że ten ostatni ośrodek czynny będzie także nadal szkoląc dla Wydziału Rur Zgrzewanych naszej huty operatorów automatów do gwintowania rur i złączek.

Powracający ze szkolenia pracownicy zostaną włączeni natychmiast do prac rozruchowych i pod okiem niemieckich ekspertów będą przygotowywać się dalej do rozpoczęcia produkcji. Także grupa pracowników szkoląca się w Walcowniach — Gorącej i Zimnej HiL jest już w zasadzie gotowa do przejścia na nowe stanowiska pracy.

W szkoleniu korzystać się będzie również z doświadczeń walcowni rur zgrzewanych w NRF. Już wkrótce — 1 lutego br. wyjeżdża z naszej huty 10-osobowa grupa pracowników do zakładów firmy Mannesmann w Düseldorfie na trzytygodniowe przeszkolenie. W skład ekipy, na czele której stoi kierownik Wydziału Rur Zgrzewanych inż. **Wiesław Gereb**, wchodzą pracownicy wyższego dozoru technicznego oraz operatorzy walcarki redukcyjnej.

j.d.

ŻOŁNIERZE DZIĘKUJĄ

Dowództwo, oficerowie i żołnierze jednostki wojskowej składają serdeczne, żołnierskie podziękowanie Zarządowi Dzielnicowemu LPŻ Nowa Huta za współpracę i pamięć o swoich obrońcach.

W nowym roku przed LPŻ-tem i naszą jednostką stoją nowe zadania, przede wszystkim rozszerzenia naszej pracy propagandowej, sportowej, wyszkolenia wojskowego i specjalistycznego na społeczeństwo. Jednostka nasza doceniając ważność pracy i pomoc LPŻ-u dla wojska zamierza w tym roku udzielić Zarządowi szerszej pomocy niż czyniła to w roku ubiegłym.

Jeszcze raz składamy szczere żołnierskie podziękowania społeczeństwu Nowej Huty, a Zarządowi LPŻ w szczególności, za upominki i imprezy wystawiane dla naszych żołnierzy.

DOWÓDZTWO JEDNOSTKI WOJSKOWEJ

Punkt wyjścia

(Dokończenie ze str. 1)

Uświadomienie tych prawd to mało, zaledwie wstęp czy punkt wyjścia. Planowa działalność w rozwoju techniki, jako narzędzia poprawy warunków życia całego społeczeństwa, wymaga rozwiązywania wielu zadań i trudności. Są to zadania w dziedzinie mechanizacji aż po automatyzację, stosowanie wysoko wydajnych urządzeń i postępowych procesów technologicznych, zastępowanie drogich i mało efektywnych surowców tańszymi i bardziej efektywnymi, jest to planowanie i koordynacja w dziedzinie postępu technicznego, specjalizacja i kooperacja produkcji, szerokie stosowanie normalizacji i standaryzacji w wytwarzaniu, właściwa informacja naukowo-techniczna, prawidłowa organizacja produkcji w przedsiębiorstwach i stosowanie odpowiadających kryterium nauki i praktyki norm technicznych, jest to problem stworzenia materialnego zainteresowania zagadnieniami postępu w technice, odpowiedniej roli i wyszkolenia kadr inżynieryjno-technicznych, roli stowarzyszeń naukowo-technicznych i NOT oraz — należytego stosunku do tych spraw w zakładach.

Ogromną rolę w walce o popularyzację założeń rozwoju techniki w zakładach pracy i inspirowaniu nowej myśli technicznej odegrać powinny organizacje partyjne i związkowe, niezależnie od dyrekcji, samorządu robotniczego, czy zorganizowanej młodzieży. Konkretny plan, szczegółowy i jasno sprecyzowany rozwoju techniki może powstać tylko w zakładzie. Poza tym planowanie postępu technicznego tylko wtedy spełni swe zadanie, jeżeli w pracach nad planem zostanie w pełni wykorzystana inicjatywa ogółu zatrudnionych, jeżeli cała załoga stanie się nie tylko wykonawcą, lecz i współtwórcą planu. Rzecz jasna myliłby się ten, kto by sądził, że sprzyjające warunki obiektywne wystarczają dla uzyskania samoczynnego rozwoju techniki. Wydatnego postępu w tej dziedzinie nie można osiągnąć bez świadomego, planowego wysiłku określonych kolektywów i ludzi, wysiłku zorganizowanego i kierowanego. Kto powinien uruchamiać te potencjalne, moralne i obiektywnie istniejące dźwignie postępu technicznego?

Odpowiedzmy krótko: ogromna odpowiedzialność spoczywa tu na partyjnych organizacjach, które powinny działać w oparciu o administrację oraz wszystkie masowe organizacje — związki zawodowe, samorząd robotniczy, stowarzyszenia naukowo-techniczne i organizacje młodzieżowe. Pomyślny rozwój postępu technicznego zależy od postawy robotników i świadomości załogi, od szczególnej roli w tym względzie aktywu i z natury rzeczy — inteligencji technicznej. Oddziałowe i podstawowe organizacje, aktyw i wszyscy członkowie partii, jako najważniejsze dziś zadanie muszą więc potraktować wytwarzanie w zakładzie pracy i w ogóle w społeczeństwie, klimatu sprzyjającego rozwojowi techniki i myśleniu technicznemu.

IV Plenum KC uczy nas, że zagadnień techniki nie można już w naszych latach traktować jako czegoś, co dotyczy wąskiej grupy specjalistów w poszczególnych dziedzinach. Technika jest nam potrzebna dla dobra człowieka, dla poprawy jego losu, dla stworzenia lepszych warunków bytu, jest ona — obecnie — najważniejszą dźwignią rozwoju gospodarczego kraju i wprowadzenia go w rząd państw przodujących pod względem cywilizacji materialnej i... co nie jest żadną przesadą — warunkiem rozwoju kultury narodu.

R. WOLSKI

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 20 BM. WŁĄCZNIE

	% planu
surówka	106
energia elektryczna	106
wyroby szamotowe	104
wapno	104
dolomit	103
koks	101
aglomerat	101
wyroby zasad.	101
stal marten.	100
kamień wap.	97
blachy walcowane na gorąco	95
kęsiska	91
blachy walcowane na zimno	79

Niewykonanie planu przez Walcownię Zgniatacz jest spowodowane opóźnieniem czasu spustów wytopów w Stalowni, co wpływa na zmniejszenie dysponowanej ilości kadzi. Ponadto w Walcowni Zgniatacz zdarzyły się ostatnio dwie poważne awarie, które uniemożliwiły przyjmowanie wsadu „na gorąco". Chcąc nadrobić straty trzeba będzie mobilizacji załogi tego Wydziału. Stalownia powinna dołożyć wszelkich starań, aby czasy spustów poszczególnych wytopów przebiegały zgodnie z harmonogramem. Z braku wsadu na zamówienia styczniowe, Walcownia Gorąca Blach nie wykonała w pełni swoich zadań. Jeżeli sytuacja w wydziałach poprzedzających Walcownię w cyklu produkcyjnym poprawi się, plan powinien być nadrobiony.

Niemniej należy zwrócić uwagę na apreturowanie blach w wykańczalni, gdyż można w ten sposób częściowo zrealizować zamówienia eksportowe. Walcownia Zimna Blach nie wykonała swych zadań również z powodu braku należytej ilości wsadu. (j. d)

Uroczystości jubileuszowe naszych walcowników

Walcownicy umieją nie tylko dobrze pracować, ale i bawić się. Zabawa taneczna trwała do białego rana.

Jak już informowaliśmy, Walcownia Ciągła Blach na Gorąco obchodziła w ub. sobotę małą jubileuszową uroczystość. W ciągu niecałych 4 lat pracy, wydział wyprodukował już dwumilionową tonę blachy. Spotkanie towarzyskie załogi z tej okazji, połączone z zabawą taneczną upłynęło w niezwykle serdecznej i miłej atmosferze.

Najlepsi spośród przodujących walcowników otrzymali z rąk kierownika wydziału inż. **Jerzego Folfasińskiego** nagrody pieniężne. Wśród wyróżnionych znaleźli się: I ślusarz — **Roman Barański**, I ślusarz — **Władysław Baran**, operator — **Władysław Caber**, rozdzielczy — **Władysław Cegan**, I ślusarz — **Bronisław Czubernak**, sortowacz — **Feliks Demur**, I walcownik — **Stanisław Dejnecki**, I elektromonter — **Józef Jarczyk**, III operator — **Mieczysław Grelak**, sortowacz — **Józef Kotasiewicz**, II elektromonter — **Jan Korytowski**, operator — **Józef Kajfasz**, piecowy — **Justyn Laskowski**, II elektromonter — **Szczepan Łach** i in.

Wręczanie nagród przodującym pracownikom Walcowni.

Z pracowników umysłowych wyróżnieni zostali nagrodami: dyspozytor — **Władysław Ciastoń**, starszy inspektor planowania — **Zygmunt Chojnacki**, starszy referent — **Dorota Słupczyńska**, inspektor planowania produkcji — **Józef Strojny**, starszy referent — **Zofia Wejman** i samodzielny referent ekonomiczny — **Zdzisław Żuchowicz**. Ponadto specjalną nagrodę zespołową otrzymała brygada pracująca na zmianie inż. **Czesława Gierulskiego**, ta która pobiła niedawno nowy rekord walcowania (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze).

Na miejscu czynny był punkt usługowy studenckiego „Kubusia": Można tu było kupić maseczkę, karnawałowy kapelusik lub jak kto woli... przyprawiany nochal.

Zabawa taneczna, w czasie której odbyło się szereg równie dowcipnych co atrakcyjnych konkursów m. in. konkurs... śpiewu solowego i tańca, zakończyła się dopiero z nastaniem białego dnia. **(jd.)**

Foto: J. Brożek

Akademia w ZLZ z okazji 15-lecia wyzwolenia Krakowa

Rada Zakładowa wspólnie z kierownictwem ZLZ HiL zorganizowała w dniu 16 bm. w Centralnej Przychodni Specjalistycznej HiL uroczystą akademię z okazji XV-lecia wyzwolenia Krakowa. Wszyscy pracownicy wnieśli protest przeciw wystąpieniom neofaszystowskim w NRF.

Przedszkolu nr 103 potrzebny jest patronat

Na osiedlu C-31 mieści się jedno z wielu nowohuckich przedszkoli, niczym szczególnym nie różniące się od pozostałych. Mimo to, jest ono trochę zapomniane, chociażby dlatego, że żadna instytucja nie sprawuje nad nim patronatu, którego znaczenia nie trzeba chyba wyjaśniać.

Przedszkole nr 103 od dawna boryka się z trudnościami, jakie przysparzają mu sami mieszkańcy. Gospodynie domowe zamieszkałe w pobliskich blokach, jak gdyby umyślnie dewastują budynek, a zwłaszcza ogrodzenie, "świecące" z daleka pokaźnymi dziurami w drucianej siatce. Mimo istniejących opodal trzepaków, najchętniej korzysta się z przedszkolnego ogrodzenia przy czyszczeniu dywanów, chodników itp. Dlaczego? To, że część naszego społeczeństwa nie uznaje żadnej dyscypliny i poszanowania własności społecznej, to pewne. Pewne jest jednak i to, że są między nami ludzie złośliwi, nie zdający sobie prawdopodobnie sprawy z krzywdy, jaką wyrządzają samym dzieciom. Nie chodzi tu bowiem jedynie o estetykę, ale i o bezpieczeństwo małych wychowanków, którzy niezauważeni przez wychowawczynie, mogą opuścić teren przedszkola, narażając się na różne nieprzyjemne niespodzianki, czekające na ulicy.

Tymczasem nie ma żadnych możliwości naprawienia siatki. Połączone to jest przecież z pewnymi kosztami, przerastającymi niestety skromne fundusze przedszkola. Prośba skierowana w tej sprawie do DBOR, spotkała się z przyrzeczeniem przyjścia z pomocą do dnia... 15 listopada ub. roku. Jak zwykle jednak, obietnica pozostała na papierze.

W tej sytuacji najlepszym wyjściem z trudności byłoby objęcie patronatu nad tą placówką. Uczęszcza tu ponad 80 proc. dzieci pracowników Huty im. Lenina, wobec czego, kierowniczka p. **Drabczyńska** jeszcze w ubiegłym roku zwróciła się do jej dyrekcji i Rady Zakładowej z prośbą o objęcie patronatu. Pismo nie doczekało się odpowiedzi, może rzeczywiście były ku temu jakieś ważne, bliżej nieznane nam przyczyny. Podobne pismo skierowano obecnie po raz drugi, należy się więc spodziewać pozytywnego załatwienia prośby. Trzeba dodać, że nie chodzi tu głównie o konkretną pomoc finansową, ale przede wszystkim w materiale, często niepotrzebnym w przedsiębiorstwie, a mogącym być wykorzystanym z powodzeniem przy drobnych naprawach, chociażby wspomnianej już siatki.

W tego rodzaju informacji nie może się także obejść bez apelu do niesfornych mieszkańców. Zrozumcie nareszcie, że trzepanie na ogrodzeniowej siatce wyrządza wiele szkód przedszkolu. Pył osadza się na wszystkich oknach, a przedszkole nr 103 zatrudnia tylko dwie sprzątaczki, które oczywiście nie są w stanie podołać takiemu nawałowi pracy. Pomyślmy o tym i nie utrudniajmy normalnej działalności pożytecznej i niezwykle potrzebnej placówki, jaką jest każde przedszkole. **(dr)**

Czy to nie nadmiar fantazji?

Życie hotelowe w Nowej Hucie było i jest niezwykle interesujące. Nie ma już wprawdzie tutaj takiej ilości sensacyjnych zdarzeń, chuligańskich wybryków i pijackich libacji jak np. parę lat temu, ale zdarzy się jeszcze czasem coś „godnego uwagi". Mówi się później wiele o tych sprawach po pokojach hotelowych i korytarzach, pozostaje to jednak najczęściej tajemnicą małego zamkniętego kręgu osób.

Zupełnie niesłusznie. Dlaczego tak ma być? Uchylmy dziś nieco rąbka tej tajemnicy, zaglądnijmy przez nikogo nie proszeni w pewne hotelowe sprawki. Najlepiej będzie chyba nie kamuflować przy tym „bohaterów" inicjałami nazwisk, lecz wymienić kogo trzeba po imieniu i nazwisku. Przyda się, nic tak bowiem nieraz nie pomaga jak przedstawienie kogoś szerokiemu ogółowi czytelników...

Kazimierz Syrek pracuje na Wielkich Piecach i do niedawna jeszcze mieszkał w bloku „A" Domu Młodego Hutnika. Do najspokojniejszych, nie wadzących nikomu mieszkańców to on nie należy. Już w lipcu 1958 roku otrzymał naganę z ostrzeżeniem za pijaństwo, niszczenie urządzeń hotelowych, wywołanie pożaru w pokoju, i mówiąc delikatnie, niewłaściwe odnoszenie się do personelu hotelowego.

Kary nie wziął sobie zbyt głęboko do serca, gdyż już w grudniu ubiegłego roku dał poznać się z innej strony, tym razem już nie jako awanturnik i gorący zwolennik alkoholu, ale organizator, hm jak to powiedzieć ... czegoś w rodzaju orgii.

Pewnego grudniowego dnia ob. Syrek podejmował w swoim pokoju hotelowym gościa. Wolno mu, miał do tego pełne prawo. Ale gdy do określonej regulaminem godziny gość — ob. Władysława Pietruszka, nie opuściła hotelu, portierka postanowiła interweniować. Oczom jej przedstawił się w pokoju mniej więcej taki widok: towarzystwo złożone z czterech osób (prócz wymienionych był tam pracownik ZK K. Forma i pracownik Wielkich Pieców M. Pagieła) — wszyscy w nastroju więcej niż różowym, lecz za to dla odmiany w... strojach mocno zdekompletowanych. Na stole opróżniona litrowa flacha wódki. Całe to mocno rozbawione bractwo wybuchło niepowstrzymanym śmiechem.

Epilog? Władysława Pietruszka powędrowała z inicjatywy MO do izby wytrzeźwień, Kazimierz Syrek musiał wyprowadzić się z hotelu, a pozostali uczestnicy libacji: M. Pagieła i K. Forma otrzymali naganę z ostrzeżeniem, kwalifikującą w wypadku ponowienia jakiegokolwiek wykroczenia do natychmiastowego opuszczenia hotelu.

Inne zdarzenie z tego samego miesiąca. Marian Banach, pracownik fizyczny Wydziału P-50 i zarazem mieszkaniec bloku „A" DMH wrócił po godzinie 12 w nocy w towarzystwie pewnej kobiety. Usiłował wprowadzić ją do budynku, torując sobie drogę przez portiernię zielonym banknotem z wizerunkiem rybaka. Jednakże uczciwy pracownik odmówił wzięcia proponowanej mu łapówki, na co towarzyszka nocnych wypraw Banacha zareagowała potokiem wulgarnych przekleństw i dalekich od Wersalu wyzwisk.

Parę dni później romantyczny kawaler przyjmował w swym hotelowym pokoju znajomą, którą okazała się ob. Irena Kostyła, matka podobno dwojga dzieci. O 21 wieczór hotelowa przyszła przypomnieć o obowiązkach wynikających z regulaminu. Podpita para nie taiła bynajmniej niezadowolenia z przerwania miłego sam na sam. Gwałtowne usposobienie zdradziła przede wszystkim Irena Kostyła, która popisała się po raz drugi niewąskim arsenałem dźwięcznych łacińskich słówek. I w tym wypadku musiała interweniować Milicja.

A Marian Banach — ofiara całego tego zdarzenia ma teraz poważne kłopoty mieszkaniowe. Wszystko przez ludzi zupełnie ale to zupełnie pozbawionych fantazji...

jd

Sprawa o alimenty

Wśród stosów akt spraw w Sądzie i Prokuraturze w Nowej Hucie szczególnie dużo jest teczek z etykietą „art. 201". W języku potocznym oznacza to sprawy alimentowe. Jestem pod świeżym wrażeniem tej przygnębiającej lektury.

Oto np. — 28-letni **Zdzisław Dobosz**, kierowca samochodowy. Oskarżony jest o to, że „złośliwie uchyla się od obowiązku łożenia na utrzymanie swego dziecka, przez co doprowadził je do nędzy".

Poznali się w Nowej Hucie. *Gdy się zorientował, że jestem w ciąży przestał się pokazywać* — mówi Danuta J. Wkrótce potem ożenił się z inną kobietą, z którą ma już dwoje dzieci. Oszukana matka pozostała sama ze swym cierpieniem i małym synkiem. Ojciec dziecka wysila cały swój spryt, by uniknąć płacenia alimentów.

Maleńka Stasia K. jeszcze nic nie rozumie, nie zdaje sobie sprawy z cierpienia matki. Nie zdaje sobie sprawy co to znaczy, że *tatuś wyjechał*. A tatuś? Gdy **Stanisław Mamczur** poznał Józefę K. pracował w Nowej Hucie. Zawód cieśli zapewniał mu dobry zarobek. Skutkami tej znajomości (Józefa urodziła córkę) przejął się dopiero wówczas, gdy matka dziecka wniosła do Sądu sprawę o alimenty. Naturalnie najwygodniej było uciec przed odpowiedzialnością. Przerwał więc pracę i wrócił na wieś, na gospodarstwo swego ojca. Tu czuje się bezpieczny przed prawem. Wszystkie ruchomości należą do jego ojca. Pracuje i nieźle zarabia, ale wysokości jego zarobków nie da się ustalić. Pracuje na prywatnych budowach, Józefa K. zarabia 900 zł miesięcznie, mieszka w hotelu. Tylko ona sama wie ile wyrzeczeń kosztuje ją utrzymanie dziecka i matki staruszki.

Bądźmy obiektywni. To są tragedie dla obu stron. Tyle, że ona na ogół łączy z tą znajomością jakieś nadzieje na przyszłość, on traktuje ją jak przygodę. A gdy przygoda zamienia się w ciążący na całym życiu, nieodwracalny obowiązek — niedawna partnerka zamienia się w przeciwnika, którego jakoś się trzeba pozbyć. Uruchamia wówczas wszystkie zasoby przebiegłości i sprytu. Pretensje, zarzuty, oszczerstwa, ukrywanie się, kłamstwa, waśnie, które dobijają i tak już udręczoną kobietę. I tu nawet nie chodzi o współudział w wychowywaniu dziecka. Do tego nie jest w stanie zmusić żadne prawo. Ale opłacenie kilkuset złotych. Jakże mizerny ekwiwalent za zawód, cierpienie, za lata męczarni z wychowaniem dziecka, wielekroć za złamaną karierę życiową. Społeczeństwo zaczyna już korygować swój — utarty przez wieki w społecznym pojęciu moralności — niesprawiedliwy pogląd na podział odpowiedzialności za niepożądane macierzyństwo. W walce o nowe formy życia i moralności jest to niesłychanie ważna sprawa. Wytwarza się powoli atmosfera, która miejmy nadzieję doprowadzi do skorygowania i przepisów prawnych, dotąd darzących przywilejem mężczyzn.

Inny rozdział tej samej tragedii. Ludzie się spotykają i rozchodzą. Rzecz co do zasady ludzka i nie budząca zastrzeżeń. Wszystko zależy od tego w jakich warunkach. Bo jeśli np. w takich?

Niewidokowie są małżeństwem od 10 lat. Ich pożycie nigdy nie układało się dobrze. Z jakiej przyczyny? W tych sprawach osoby trzecie mają na ogół niewiele do powiedzenia. Żona Marianna Niewidoka, mówi, że wrogiem harmonii ich współżycia jest wódka. Mąż pije, cała rodzina żyje w ciągłym strachu, czy nie przyjdzie z pracy pijany i nie wywoła awantury. Mąż ma pretensje do żony, że jest oschła, złośliwa. Pewnie oboje mają rację. Jest jednak czworo małych dzieci, za które bez względu na wzajemne nieporozumienia, oboje powinni ponosić odpowiedzialność. A tymczasem Niewidok odszedł od żony, pozostawiając ją z dziećmi własnemu losowi. Wzbrania się przed płaceniem alimentów, ucieka się do różnych wybiegów. Przez własne niedbalstwo został zwolniony z pracy w PBM, gdzie doskonale zarabiał (ok. 4 tys. zł). Niezbyt chętnie stara się o zdobycie nowej pracy, choć w zawodzie murarza-tynkarza na pewno nie jest o nią zbyt trudno. Woli sam nie mieć pieniędzy, by ich nie dać własnym dzieciom.

Olga Majak pozostała sama z dwojgiem dzieci. Jest chora, dzieci także ciągle chorują. Jej niewielki zarobek nie wystarczał na utrzymanie trzech osób.

Zmuszona była oddać dzieci do Domu Dziecka. A jej mąż, ojciec dzieci? Jest nieuchwytny. Ciągle zmienia miejsce pracy i zamieszkania, lekceważy wyrok Sądu o konieczności płacenia alimentów. Skazany został nawet na 4 mies. aresztu. I to nie poskutkowało. **Kazimierz Majak** broni się egoistycznie przed odpowiedzialnością za wychowanie dzieci. A ma ku temu warunki. Jest zdrowy, jako ślusarz ma szanse dobrego zarobku.

A ilu jest takich Doboszów, Mamczurów, Majaków?

n.

KSIĄŻKI ● KSIĄŻKI

„Jeden rok Warszawy 1875" Karoliny Beylin, wydał PIW, cena 25 zł. Autorka „Tajemnic Warszawy" i „Opowieści warszawskich tym razem w swych wędrówkach po przeszłości stolicy zatrzymuje się na roku 1875. W cyklu dwunastu rozdziałów, z których każdy poświęcony jest jednemu miesiącowi tego roku ukazuje obraz miasta, ludzi i zdarzeń, jakimi żyła ówczesna Warszawa. „Jeden rok Warszawy" jest książką opartą na źródłach. Nie tylko fakty są prawdziwe, ale i wypowiedzi poszczególnych osób są autentyczne, zaczerpnięte z pamiętników i listów. W kartach tej książki spotykamy ludzi najczęściej dobrze znanych: Modrzejewską, Ziółkowskiego, Sienkiewicza, Prusa, Godebskiego i wielu innych. Autorka przedstawia ich w życiu rodzinnym, przy pracy, w rozmowach z przyjaciółmi. „Jeden rok Warszawy" jest lekką, przyjemną lekturą, zwłaszcza dla interesujących się przeszłością naszej stolicy.

„Wypadek" Dextera Mastersa, wydał „Czytelnik", cena 30 zł. Jest to opowieść oparta na prawdziwym wydarzeniu w Los Alamos, gdzie 21 maja 1946 roku zmarł wskutek śmiertelnej dawki napromieniowania młody fizyk Louis Slotin. Książka mówi o tym, co myślą i czują ludzie nauki, jakie konflikty przeżywali twórcy bomby atomowej, ci których los albo postawa ideowa, albo dociekliwość właściwa badaczom, skupiły za murami strzeżonego laboratorium atomowego w Los Alamos. Dowiadujemy się o roli i etyce uczonego w świecie współczesnym.

„Rzym" Emila Zoli, wydał PIW, cena 32 zł. Jest to powieść z cyklu „Trzy miasta": Lourdes, Rzym, Paryż. Przełożyły z francuskiego: Hanna Szymańska-Grossowa i Irena Wieczorkiewicz,

(bs)

Już w tym roku
71 mln. złotych oszczędności
dzięki postępowi technicznemu

— Plan zamierzeń postępu technicznego przewidywał w ub. roku zastosowanie w wielu wydziałach produkcyjnych 128 wniosków, które miały przysporzyć naszej hucie 111 mln zł oszczędności rocznie. Mimo dużego wkładu pracy, ludzi odpowiedzialnych za wykonanie ambitnych zamierzeń, udało się zrealizować zaledwie 67 planowanych wniosków, które dadzą rocznie 24,5 mln zł oszczędności. Przyczyną niewykonania rocznych zadań był przede wszystkim brak potrzebnych funduszy na realizację przedsięwzięć w tej dziedzinie. W minionym roku zastosowano jednak 18 usprawnień, nie ujętych w planie zamierzeń postępu techniczego, które przyczynią się do wygospodarowania przez naszą hutę 47 mln zł rocznie.

Do cenniejszych wprowadzonych już innowacji należy zaliczyć wniosek dotyczący **obniżenia zawartości manganu w surówce z 1,3 proc. do 1 proc.** Pozwoli to obniżyć zużycie rudy manganowej o 20 kg na 1 t surówki, co według pobieżnych obliczeń przyniesie oszczędność rzędu 7 mln zł rocznie. Wartościowym usprawnieniem jest również zwiększenie uzysku blach poszczególnych gatunków stali, przyczyniające się do zmniejszenia wybraków na walcowni o ogólnej wartości 19 mln złotych.

Na wyróżnienie zasługuje także wniosek pracowników Wydziału Gazowego, ktorzy przez zastosowanie zastępczego paliwa do opalania nagrzewnic powietrza wielkich pieców zaoszczędzą dotychczas używanego do tego celu gazu o wartości 11.320.000 zł rocznie. Należy tu jeszcze wymienić projekt **inż. Sabeli z wielkich pieców polegający na wykonaniu urządzeń służących do tymczasowej produkcji pumeksu**, dzięki którym w minionym roku wyprodukowano 20.400 t pumeksu wartości 900 tys. zł, czy innowację zakładającą podniesienie jakości blachy przez piaskowanie walców na Walcowni Blach Zimnych. Przez uzyskanie gładkiej powierzchni walców poprawiła się jakość blachy, którą kwalifikuje się obecnie do I gatunku. Wartość tego usprawnienia oblicza się na 7 i pół mln zł.

Trzeba stwierdzić, że mimo osiągnięcia znacznych oszczędności nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości wprowadzenia w życie najnowszych zdobyczy techniki. Jest jeszcze u nas wiele urządzeń wymagających udoskonalenia. Co jest tego powodem? Wydaje się, że nasza kadra inżynieryjno-techniczna zbyt mało uwagi poświęca temu ważnemu problemowi. Daje się zauważyć brak większego zainteresowania czytelnictwem pism i książek naukowo-technicznych z zakresu hutnictwa.

Ważnym czynnikiem zainteresowania tą dziedziną wiedzy powinny być dość wysokie nagrody wypłacane inicjatorom usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji. Np. w ub. roku autorzy projektów usprawniających produkcję otrzymali 912 tys. zł a w br. planuje się przeznaczyć na ten cel 2.700.000 zł.

W bieżącym roku w planie zamierzeń postępu technicznego naszej huty przewiduje się zastosowanie 122 usprawnień o efekcie rocznym 103 mln zł. Wydatki związane z realizacją planu zamykają się kwotą 24.368.000 zł. Do osiągnięcia planowanych oszczędności przyczyni się w pierwszym rzędzie załoga Stalowni, która zobowiązuje się przez zastosowanie usprawnień z zakresu postępu technicznego wygospodarować rocznie 41 mln zł, załoga ZMO — 24, Walcowni Blach Gorących 7.300.000 oraz Aglomerowni i Wielkich Pieców po 5 mln zł. Do cennych usprawnień zgłoszonych w br. należy m. in. **przeprowadzenie badań nad zmniejszeniem siarki w surówce** w wyniku których po osiągnięciu planowanych zamierzeń wielkopiecownicy uzyskają ok. 5 mln zł oszczędności oraz **usprawnienie urządzeń w Aglomerowni do wyprażania kamienia wapiennego i polepszenia jakości produkcji.** Wartość innowacji oblicza się na 5 mln zł. 21 mln zł ma przysporzyć naszej hucie **uruchomienie produkcji wyrobów magnezytowo-chromitowych**, które przyczynią się do przedłużenia kampanii pieców martenowskich o 10 proc.

dz.

Na tropach wynalazczości

Kłopoty z tiosiarczanem

Dwa lata temu kilka gazet pisało o wcale nie bylejakim pomyśle racjonalizatorskim, mianowicie o nowej metodzie otrzymywania tiosiarczanu z roztworu, który pozostaje jako produkt uboczny w procesie produkcyjnym Zakładu Koksochemicznego. Informacje te zaopatrzone były wiele obiecującymi tytułami, rokującymi duże perspektywy nowej metodzie. Bo o ile sam tiosiarczan jest rzeczą starą, to jednak jego produkcja wkraczała wówczas na nową drogę.

JAK SIĘ ZACZĘŁO?

Dziś już nie wiadomo dokładnie kto jest autorem pramyśli nowej metody uzyskiwania tiosiarczanu, który powstaje podczas wytrącania siarkowodoru z gazu. Ma on tę właściwość, że jest wybitnie **szkodliwy** dla urządzeń, gdyż powoduje ich korozję. Część tego szkodliwego tiosiarczanu odprowadzana jest do kanalizacji, a część niestety wraz z roztworem bierze udział w dalszym procesie produkcyjnym, powodując poważne niszczenie urządzeń.

Roztwór z którego otrzyma się potem biclusieńki tiosiarczan nie wygląda zbyt zachęcająco — przypomina raczej brudny smar.

Jak oddzielić tiosiarczan od reszty roztworu? Oto pytania, jakie postawili przed sobą inż. **Sowa i W. Zimmer.** Ale od pytania do odpowiedzi jak zwykle długa droga. Zaczęły się żmudne badania laboratoryjne. Większość pracy spadła tu na młodego, ale trzeźwo myślącego i poszukującego laboranta W. Zimmera.

Próby nie od razu przynosiły oczekiwany rezultat. Czasem zdawało się, że wszystko idzie na marne, że szkoda czasu i sił. Wstępne niepowodzenia nie zrażały jednak ani Zimmera, ani inż. Sowy, który wierzył w ostateczny efekt przedsięwzięcia. Współpracując ze swym młodszym kolegą służył mu radą i doświadczeniem. Obaj z zapartym tchem czytali wszystko co w fachowej literaturze napisano o tiosiarczanie.

I tak, krok za krokiem zmierzano do celu. Niełatwa to była droga, bo nie zawsze spotykano na niej serdeczne podejście i zrozumienie dla podjętej pracy.

PRÓBA POWIODŁA SIĘ

Z tym większą więc radością mógł zameldować Zimmer o osiągnięciu w swych próbach laboratoryjnych pierwszych kryształków tiosiarczanu. Gdy rezultat był już prawie na dłoni, okazało się, że jeszcze coś „nie gra". Tiosiarczan po jakimś czasie rdzewieje. Dlaczego? Nowe, niełatwe pytanie. Na rozwiązanie tej ostatniej zagadki wpadł inż. Sowa będąc kiedyś w innych zakładach chemicznych, gdzie produkowano tiosiarczan w oparciu o sodę i siarkę.

— Trzeba wytrącić resztki żelaza, które znajdują się w roztworze początkowym — przez dodanie siarczku sodu.

Wynik był nadzwyczajny. Ostatnia więc przeszkoda pokonana. Ale teraz zaczęły się piętrzyć inne trudności. Trzeba zmontować urządzenia, przystąpić do produkcji. Skąd wziąć pieniądze? Wiadomo, że o nie, nie jest łatwo.

Przystąpiono zatem do prac systemem gospodarczym. Punkt ciężkości przesunął się teraz na inżyniera Sowę. Sen z oczu spędzała mu myśl o każdym kawałku żelaza, rurki, czy drewna, potrzebnego do budowy prostych urządzeń. Ściągał to wszystko skąd mógł, bardzo często z punktów złomu i dopiero na miejscu, wraz ze swą dzielną załogą, montował potrzebne kotły i inne urządzenia.

Robotnikom udzielił się widocznie entuzjazm twórców, bo pracowali z nie mniejszą emocją i poświęceniem niż autorzy projektu. Nie zrażano się uśmiechami i drwinkami, lub też wręcz docinkami niektórych kolegów.

— Co też temu Sowie zachciało się robić?

Sowa był jednak uparty i powoli zmierzał do urzeczywistnienia swoich planów. Dzięki mozolnej pracy urządzenia zostały zmontowane. Pierwsze tony brudnego — przypominającego swym wyglądem jakiś nieokreślony smar — roztworu, zamiast do urządzeń kanalizacyjnych, popłynęły do niedużych kotłów tzw. wyparek, gdzie roztwór ulega zagęszczeniu i poddawany jest wstępnej krystalizacji. Aby nie wdawać się w szczegóły techniczne dodajmy tylko, że dalsza droga prowadzi poprzez wirówki, „kołyskę" krystalizującą, suszarnię, sortownię, wreszcie gotowy produkt jest pakowany do worków i wędruje na wagon, który zawiezie tiosiarczan do zakładów fotograficznych. Jest on tu używany jako utrwalacz. Używają go jednak nie tylko pracownie fotograficzne. W zakładach przemysłu włókienniczego stosowany jest do wybielania materiału, w wodociągach natomiast do odwaniania wody. Największa jednak ilość idzie na użytek pracowni fotograficznych.

CO DALEJ?

Wyprodukowany, niemal z niczego tiosiarczan stał się cennym i poszukiwanym materiałem. Nie tylko w kraju, przyszły również zamówienia zagraniczne.

Minął rok, drugi i produkcja tiosiarczanu nie może wyjść poza ograniczone możliwości prymitywnych urządzeń, nie może osiągnąć pełnej skali przemysłowej. Opracowano już nawet projekt budowy specjalnego oddziału ZK. Na jego realizowanie jednakże potrzeba ok. 3 i pół mln złotych. Pewnie, że to nie bagatelka. Ale skoro produkcja tiosiarczanu opłaca się i wkrótce może przynosić poważne dochody, wydaje się, że pieniądze na taką inwestycję — powinny się znaleźć.

Rozmawiałem niedawno z upartymi autorami projektu nowej metody otrzymywania tiosiarczanu. Mówiliśmy o wszystkich trudnościach i kłopotach na jakie napotykali racjonalizatorzy. Odniosłem bardzo niekorzystne wrażenie z tej rozmowy. Wniosek ostateczny z niej był następujący: *raz na zawsze wyleczono nas z choroby wynalazczości. Nigdy więcej do czegoś nodobnego się nie zabierzemy. Jedno jedyne co nam nozostało to olbrzymie doświadczenie zdobyte w trakcie naszego eksperymentu i wszystko czegośmy się nauczyli. Tego nam już nikt nie zabierze, to stanowi naszą własność.*

Na „dorodne" ziarno czekają worki i wagony.

Fot. J. Brożek

Wyznanie to, przytoczone wprawdzie nie dosłownie i być może z pewnym uproszczeniem, świadczy o nie najlepszej jeszcze atmosferze towarzyszącej wynalazczości w naszym kombinacie. Ludzie, którzy nie ograniczają się tylko do odpracowania ośmiu godzin, starają się usprawnić swoją pracę, nie spotykają jeszcze należytego szacunku i zrozumienia.

Pomijam fakt, że tiosiarczan jest deficytowym artykułem na rynku, że opracowano nową metodę jego produkcji. I to metodę pozwalającą na poważne oszczędności. Na tą metodę czekano już dość dawno; świadczy o tym fakt, że rychło wykorzystano ją (na podstawie naszych patentów) w Niemczech i w Związku Radzieckim. Tymczasem u nas, nie może zdobyć sobie należnego jej prawa obywatelstwa.

J. ŻAB.

Gospodarka materiałowa
w systemie wewnątrzwydziałowego rozrachunku gospodarczego

Przedsiębiorstwa przemysłowe typu Huty im. Lenina posiadające szeroki asortyment produkcyjny, zużywają bardzo poważne ilości różnego rodzaju materiałów na potrzeby produkcji, remonty itd. Nakłady materiałowe w przedsiębiorstwach hutniczych sięgają często 70 proc. i więcej kosztów. W tej sytuacji właściwa organizacja gospodarki materiałowej w hucie posiada bardzo istotne znaczenie. Brak bowiem sprawnej organizacji w gospodarce materiałowej powoduje często poważne zaburzenia w procesie produkcyjnym i przebiegu remontów na skutek nieterminowej dostawy materiałów.

Wdrażanie zasad wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego wymaga wprowadzenia szeregu zmian do obecnej organizacji gospodarki materiałowej i to zarówno w poszczególnych wydziałach, jak też i w skali huty. Pierwszy etap rozrachunku wewnątrzwydziałowego w gospodarce materiałowej Walcowni Zimnej Blach polega przede wszystkim na nowym ujęciu systemu ewidencji i analizy w zakresie następujących zagadnień:

1. planowania i analizy zużycia materiałów;
2. normatywów zapasów i zużycia materiałów;
3. metod kontroli i analizy gospodarki materiałowej w jednostkach rozrachunkowych Wydziału.

Na czym polegają wprowadzone zmiany?

PLANOWANIE I ANALIZA ZUŻYCIA MATERIAŁÓW

Jak wiadomo podstawowym celem planu zaopatrzenia w przedsiębiorstwie jest zabezpieczenie dostaw materiałów w odpowiednim czasie, ilości i asortymencie oraz zapewnienie odpowiednich środków na sfinansowanie zakupu tych materiałów. Opracowanie planu winno odpowiadać rzeczywistym potrzebom wydziałów a z kolei huty.

Aby więc stworzyć możliwości prawidłowego sporządzenia planu zaopatrzenia we wszelkiego rodzaju materiały należy posiadać możliwie dokładną orientację w zakresie faktycznego zużycia tych materiałów w okresach poprzedzających opracowanie takiego planu. Dotychczasowy system analizy zużycia materiałów pomocniczych w postaci tzw. kart analizy na wytypowane materiały w ocenie Wydziału jest zbyt pracochłonny i mało przejrzysty, w związku z czym wprowadzono w Walcowni nowy system ewidencji i analizy w powiązaniu z planem zużycia materiałów na dowolną ilość pozycji materiałowych na podstawie tzw. tabulogramów z maszyn analitycznych.

Wprowadzony nowy system analizy pozwala na dokładną orientację w zakresie ilości, a co za tym idzie i norm zużycia dla wszystkich materiałów w okresach miesięcznych i kwartalnych, co z kolei staje się podstawą do opracowania prawidłowego planu zużycia materiałów przy uwzględnieniu takich czynników, jak np. wzrost produkcji, oszczędność zużycia materiałów itd. Należy przy tym stwierdzić, że zarówno umiejętność posługiwania się tabulogramami, jak też sposób ich wykorzystania na terenie huty, pozostawiają wiele do życzenia. Stan ten wynika, moim zdaniem nie tylko z braku należytego zaznajomienia się z tym zagadnieniem przez wielu pracowników służb ekonomicznych, ale równocześnie z braku jak dotąd należytej popularyzacji zagadnień organizacji gospodarki materiałowej.

NORMATYWY ZAPASÓW MATERIAŁÓW

Jednym z istotnych problemów w gospodarce materiałowej Wydziału jest właściwa organizacja magazynu rejonowego. Zasadniczym celem istnienia magazynu rejonowego jest zabezpieczenie Wydziału w potrzebne materiały, części zamienne itd.

Jak wiadomo, prawidłowo zorganizowany magazyn winien posiadać stale pewien rozsądny zapas poszczególnych materiałów, określony jako tzw. zapas minimalny.

W chwili obecnej, w trakcie wprowadzania pierwszego etapu rozrachunku zostały opracowane ilościowe normatywy zapasów na materiały pomocnicze i w najbliższym czasie zostanie zakończone opracowywanie normatywów zapasów na części zamienne.

Organizacja pracy magazynu rejonowego na zasadach zapasów normatywnych już obecnie pozwala na zabezpieczenie pracy Wydziału w lepszym niż poprzednio stopniu w zakresie dostaw materiałowych. Należy podkreślić, że w magazynie rejonowym został wprowadzony obowiązek podawania stanu zapasu na kwitach materiałowych bieżąco, przed pobraniem poszczególnych materiałów z magazynów centralnych. Ekonomista gospodarki materiałowej zobowiązany jest dokonywać analizy celowości pobrania materiałów z punktu widzenia posiadanych w magazynie rejonowym zapasów i ustalonych normatywów. Po zakończeniu okresów rozrachunkowych dokonuje się oceny kształtowania się zapasów w poszczególnych materiałach na podstawie tabulogramów i ustalonych normatywów.

Wprowadzenie zasady zapasów normatywnych w magazynie rejonowym Walcowni nie usunie jednak całkowicie kłopotów z dostawą materiałów, jeśli zasady te nie zostaną wprowadzone w innych jednostkach organizacyjnych huty a szczególnie w magazynach centralnych, oraz jeśli nie zostanie zabezpieczone terminowe wykonywanie części zamiennych przez wydziały remontowe huty. Dlatego też należy mieć nadzieję, że sprawy te, tak ważne w prawidłowym funkcjonowaniu gospodarki materiałowej zostaną właściwie uregulowane w trakcie dalszego pogłębiania zasad rozrachunku wewnątrzzakładowego w hucie.

NORMATYWY ZUŻYCIA MATERIAŁÓW

Dalszym, niemniej istotnym zagadnieniem w gospodarce materiałowej wydziału, jest sprawa normatywów zużycia materiałów. Oddziały i służby objęte systemem rozrachunku otrzymują w planie kosztów limity wartościowe w zakresie zużycia materiałów i części zamiennych. Równocześnie wprowadza się zasadę, iż jednostki rozrachunkowe wydziału mogą pobierać materiały z magazynu rejonowego do wysokości ustalonych limitów. Obecnie normatywy wartościowe zużycia zostają rozpracowane na normatywy ilościowe dla poszczególnych oddziałów i służb.

W celu umożliwienia bieżącej kontroli i analizy wydawanych materiałów wprowadzono między innymi nowy rodzaj kartoteki magazynowej w miejsce kartoteki ogólnie obowiązującej w hucie. Materiały wydawane z magazynu ewidencjonuje się w tym przypadku oddzielnie dla poszczególnych jednostek rozrachunkowych. Równocześnie wprowadza się bieżącą kontrolę w zakresie mieszczenia się tych jednostek w ustalonych dla nich normatywach. W przypadku stwierdzenia przekroczenia ustalonych normatywów przez niektóre oddziały i służby w trakcie miesiąca przewiduje się, iż będą one zobowiązane szczegółowo uzasadnić konieczność dalszego pobierania materiałów oraz uzyskać zgodę kierownika wydziału czy jego zastępców na ich pobranie. Po zakończeniu okresów rozrachunkowych tzw. miesiąca, kwartału itd. dokonuje się oceny wykonania przez poszczególne oddziały i służby ustalonych zadań w zakresie ilościowych i wartościowych normatywów zużycia materiałów.

Wprowadzenie pierwszego etapu rozrachunku wiąże się niewątpliwie z pewnym zwiększeniem zakresu pracy i odpowiedzialności komórki gospodarki materiałowej, podobnie zresztą jak i pozostałych komórek Biura Wydziału. Ponadto wymaga to bliższego zapoznania się pracowników z literaturą fachową z zakresu ekonomiki i organizacji pracy oraz pogłębienia znajomości procesów produkcyjnych i organizacji wydziału. W tej sytuacji wydaje się bardzo celowe zorganizowanie na terenie huty szeregu kursów o charakterze specjalistycznym dla branżowych służb ekonomicznych. Powodzenie bowiem tego pożytecznego, ale zarazem bardzo poważnego i niewątpliwie trudnego zamierzenia, będzie zależeć nie tylko od wydania odpowiednich zarządzeń i instrukcji, ale również od właściwie zorganizowanego instruktażu w tym zakresie.

mgr MARIAN ĆWIĄKAŁA

Gdy słupek rtęci w termometrze spadł poniżej -10° C

Druga fala mrozów, jakie nawiedziły nasz kraj, przysporzyła znowu wiele kłopotów hutnikom. Przede wszystkim zarysowały się trudności z transportem. Nadchodzące do huty pociągi ze zmarzniętym na „kość" węglem i rudą żelazną, przestały trzymać się ustalonego rozkładu jazdy. W rezultacie powstały w kombinacie „korki" i trudne do usunięcia spiętrzenia transportów surowca. Pomimo, że obydwie rozmrażalnie i obydwie wywrotnice wagonowe pracowały ostatnio pełną parą, wyciskając z siebie całą moc produkcyjną, a ich załogi dwoiły się i troiły, by podołać ciężkim obowiązkom, sytuacja zaopatrzeniowa była jeszcze parę dni temu niełatwa.

Zapasy surowca poczęły lekko topnieć, regularny dowóz materiałów napotykał bowiem na coraz większe przeszkody ze strony śnieżnej i mroźnej aury. W ub. niedzielę zaszła potrzeba wielkiej mobilizacji załóg pod hasłem maksymalnego przyspieszenia wyładunków. Do pracy stawiły się wzmocnione obsady. Ich wysiłek przyniósł znaczną poprawę sytuacji. W ciągu niedzieli rozładowano ogółem ponad 740 wagonów surowca.

Z uznaniem należy podkreślić fakt, że kierownictwo wykazało dużą troskę o pracujących w niedzielę ludzi, zabezpieczając dla nich otrzymanie ciepłych posiłków.

Tak więc okazało się jeszcze raz, że przy dobrej organizacji i ofiarnej postawie załogi, nawet kilkunastostopniowe mrozy nie są zbyt groźne i nie potrafią powstrzymać normalnej pracy huty.

A teraz, jak radzą sobie z pracą na siarczystym mrozie brygady Mostostalu montujące pancerz nagrzewnic i wielkiego pieca nr IV? Mrozy, jakkolwiek poważnie utrudniły pracę, jednak ich nie sparaliżowały. Przy temperaturze poniżej —10 st. C trzeba było odłożyć spawanie, prowadzi się jednakże w dalszym ciągu montaż. W tej chwili złożono już dwa kręgi wielkiego pieca nr 4 i położono trzy dna nagrzewnic, na których montuje się właśnie drugie z kolei stalowe cargi (pierścienie).

Niedługo nasi mostostalowcy nawet z największych mrozów będą mogli się śmiać w kułak. Doszli oni bowiem do wniosku, że jeżeli przy budowie innych obiektów huty np. baterii koksowniczych korzysta się z cieplaków umożliwiających pracę w każdych w zasadzie warunkach atmosferycznych — cieplak może i powinien chronić także budowę IV pieca. Będzie to swojego rodzaju „nowalijka" techniczna na naszym terenie. Zamiast budować barak osłaniający wznoszony obiekt, zmontuje się po prostu lekką ażurową konstrukcję, na której zostanie rozpięty brezentowy pokrowiec. W środku, niczym w zacisznym namiocie, będzie się montować, a nawet spawać poszczególne elementy pieca.

Ocieplenie „namiotu", o którego wielkości świadczyć może 12-metrowa jego średnica i prawie 10-metrowa wysokość, sprawi pełne wykorzystanie każdego dnia tegorocznej zimy. Cieplak ma być całkowicie gotowy na koniec stycznia. Tak w każdym razie obiecuje montująca go brygada Edwarda Jelonka.

Budowniczym IV wielkiego pieca, których nie zmogły najtęższe mrozy, nie brak niestety innego rodzaju zmartwień. Najpoważniejszym jest brak na budowie konstrukcji windy towarowo-osobowej. W szybie tej windy znajdują się schody. One to właśnie będą potrzebne montażystom do wchodzenia na górę pieca oraz do transportu materiałów. Nie zanosi się niestety na to, aby konstrukcje były dostarczone w ciągu najbliższych miesięcy. A więc trzeba będzie korzystać z niewygodnych i co gorsze niebezpiecznych wiszących drabinek. Czy nie można przyspieszyć dostawy tych konstrukcji?

Pracującym w niezwykle ciężkich warunkach atmosferycznych brygadom **Tadeusza Kota, Jana Nowińskiego i Edwarda Jelonka,** którym klucz monterski przymarza do dłoni, a palące zimno tłumi oddech — należałoby pogratulować dzielnej postawy w walce z żywiołem i życzyć ... cieplejszej, słonecznej pogody. **jd**

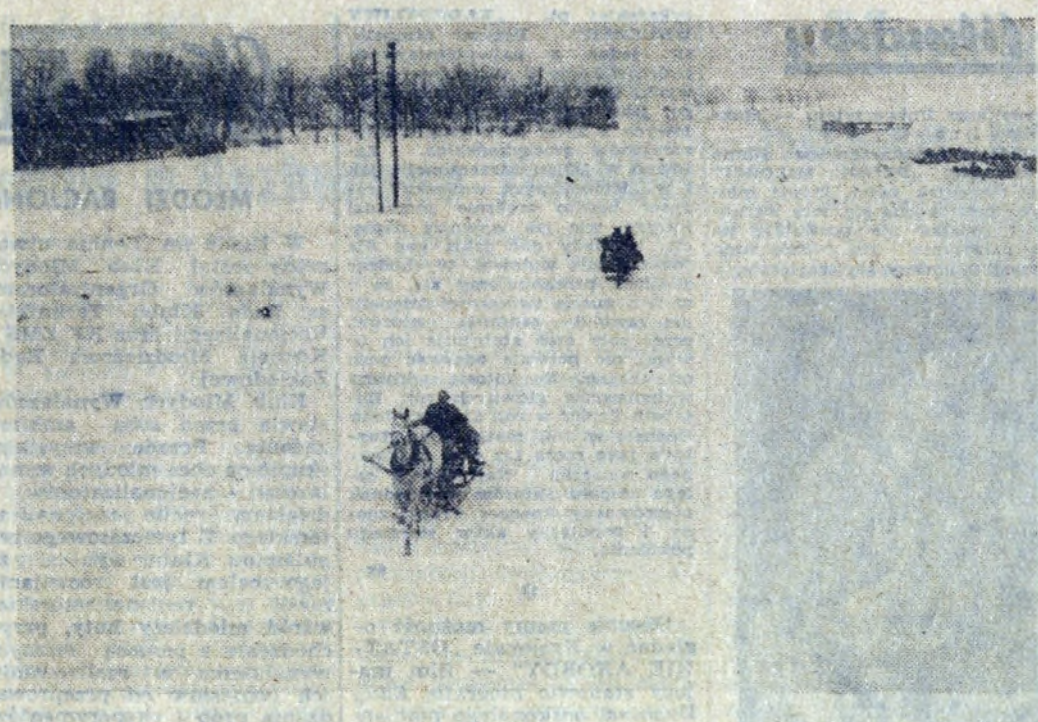

Śnieg zasypał pola i drogi wokół Nowej Huty. Nie ma to jak saneczki!

Miły dowód pamięci

Wyobraźcie sobie jacy wzruszeni musieli być pracownicy naszej huty, którym wypadło spędzać Nowy Rok w szpitalach, kiedy przyszli do nich z odwiedzinami przedstawiciele Działu Socjalnego i Rady Oddziałowej. Życząc rychłego powrotu do zdrowia, wręczano chorym przyjemne upominki. Oglądaliśmy taką paczuszkę, była tam m. in. butelka soku pomarańczowego, dwie puszki dżemu, puszka kompotu, czekolada, cukierki, paczka herbaty. Każda paczuszka wartości ok. 150 zł, ale nie o wartość tu przecież chodzi.

Paczki otrzymali wszyscy chorzy przebywający w szpitalach Krakowa i Nowej Huty oraz leczący się w domach, w liczbie ok. 150 osób.

A możeby tak ten naprawdę piękny zwyczaj uczynić stałą tradycją huty, nie tylko od noworocznego święta?

Dobra propaganda

Z propagandą i reklamą jest u nas w ogóle nie najlepiej, z tym większym uznaniem należy powitać każdy ciekawy pomysł w tym zakresie. Jest nim na pewno tablica reklamowa PKO umieszczona przed budynkiem „Z" Centrum Administracyjnego huty. Nad tablicą zwraca na siebie uwagę wiatraczek, który wirując na wietrze powtarza w „kółko" litery PKO.

Treść reklamy — krótka, zwięzła informuje w paru słowach jakie usługi świadczy swoim klientom PKO, gdzie można otworzyć książeczkę oszczędnościową, podaje adresy.

jd

Dwa dni temu przyszła do redakcji delegacja z zażaleniem na pracę bufetu OZR-u, czynnego w budynku „Z" Centrum Administracyjnego.

Zaopatrzenie więcej niż złe. Sprzedaje się tu jedynie pasztetówkę i kiełbasę jakiegoś najgorszego chyba gatunku.

Z ukosa

Bufet z nieprawdziwego *zdarzenia*

Często kiełbasa ta jest w ogóle nie do jedzenia: oślizła, śmierdząca, wstrętna. Pieczywo z reguły jest nieświeże, a jak już mają świeże, to przesycone terpentyną czy benzyną. O, najlepiej proszę powąchać...

Tu jedna z delegatek, milutka blondynka przyłożyła mi rozłamaną bułeczkę do nosa. Co robić, trzeba było wąchać, to już taki niestety zawodowy obowiązek oglądania i wąchania różnych przedmiotów przynoszonych jako dowód rzeczowy do redakcji. Rzeczywiście, aż zakręciło w nosie. Kto by przypuszczał, że na pozór rumiana i apetyczna bułeczka może zapachem przypominać... kiszoną kapustę lub serek trapistów?

— Napiszcie jeszcze, że klienci domagają się większego urozmaicenia asortymentu towarów — prosili nasi goście. — Chcielibyśmy widzieć w bufecie od czasu do czasu jakieś konserwy, szproty, śledziki, szynkę, kiełbasę w dobrym gatunku. Sprowadzenie tego wszystkiego przez OZR nie przekracza chyba możliwości tej skądinąd pomysłowej i operatywnej placówki.

Napisane. Wstydź się teraz OZR-ze i pomyśl o poprawie...

jd

Budowa zakładu hodowli *kwiatów*

Miasto się rozbudowuje, rośnie powierzchnia terenów zielonych, rośnie zapotrzebowanie mieszkańców na kwiaty. **Zarząd Zieleni Miejskiej,** w Nowej Hucie z niemałym trudem zaspokaja rosnące potrzeby. Ma on bowiem do dyspozycji małe prymitywnie wyposażone gospodarstwo przy ul. Klasztornej.

Od kilku lat rozważana była sprawa budowy bazy hodowli kwiatów dla dzielnicy. Wybrany pierwotnie teren między kombinatem i miastem okazał się jednak niewłaściwy ze względu na znaczne zapylenie. Wybór padł na Mogiłę. Pod budowę bazy zieleni wybrany został 6-ha obszar mogilańskich łąk w niewielkiej odległości od brzegu Wisły. Budowę rozpocznie się prawdopodobnie w przyszłym roku. Dział programowania DBOR przygotował założenia programowe nowej inwestycji, które po zatwierdzeniu przekazane zostaną do rozpracowania szczegółowej dokumentacji technicznej. Będzie to dość duży obiekt z budynkiem administracyjno-socjalnym dla pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej, z magazynem narzędzi, warsztatem remontowym, pracownią, laboratorium, szklarniami i własną kotłownią.

Produkcja tego gospodarstwa kwiatowego obliczona będzie nie tylko na zapewnienie dostatecznej ilości kwiatów dla potrzeb dzielnicy (zazielenienie skwerów i zieleńców). Można tu będzie także kupować kwiaty. Zarząd Zieleni Miejskiej planuje tu także w miarę możliwości hodowlę nowalijek w okresie zimowym. **(n)**

Dla amatorów białego szaleństwa

Pewnymi osiągnięciami poszczycić się już może niedawno zorganizowana z inicjatywy Rady Kombinatu, Sekcja Sportów Zimowych w skład której wchodzą znani działacze ruchu turystycznego w naszej hucie na czele z kol. kol. Klamrą, Jabłońskim, Wisłockim i Maćkówką.

W każdą niedzielę wspólnie z oddziałem PTTK członkowie tej sekcji organizują dla zwolenników „białego szaleństwa" wycieczki narciarskie w góry. Dla początkujących, poznających arkana stylowej jazdy na nartach, prowadzi się obecnie szkolenie teoretyczno-praktyczne. W celu lepszego opanowania tej pięknej i pożytecznej dziedziny sportu, Sekcja Sportów Zimowych organizuje wczasy narciarskie w domu wypoczynkowym Huty im. Lenina „Sanato" w Żegiestowie-Zdroju w dniach od 19 do 25 bm. i od 26 stycznia do 1 lutego br. Turnusy te przewidziane są przede wszystkim dla początkujących, mających zamiar dobrze nauczyć się jeździć na nartach. Opłata za nowy rodzaj wczasów wynosi dla pracowników Huty im. Lenina 110 zł.

Zgłoszenia na II turnus wczasów przyjmuje sekretariat oddziału PTTK mieszczący się w budynku „S" w godzinach: w poniedziałek od 9 do 16, w środę i czwartek od 9—13, w piątek od 10—16 i w sobotę od 9—14. Tel. 48-25. **dz.**

W TPSP

I znów mamy nową, ciekawą wystawę malarstwa w Salonie TPSP, tym razem z okresu „Młodej Polski". Przypomnijmy, że był to ruch artystyczno-literacki na przełomie XIX i XX wieku, związany z tendencjami modernizmu. Skierowany był przeciwko zasadom sztuki realistycznej i przeciwko racjonalistycznemu światopoglądowi. Na czoło swych postulatów twórcy „Młodej Polski" wysuwali nawrót do tradycji romantycznych. Oczywiście dziś to już historia.

Wystawa obejmuje dzieła około dwudziestu malarzy. Miejmy nadzieję, że nowa wystawa spotka się z większym zainteresowaniem niż poprzednie. Polecamy ją zwłaszcza młodzieży szkolnej, która powinna masowo odwiedzać salon sztuki, biorąc udział w specjalnie w tym celu organizowanych wycieczkach. Poczucie piękna nie jest niestety zbyt silnie rozwinięte wśród naszego społeczeństwa, trzeba je więc budzić od najmłodszych lat, a ciekawe wystawy malarskie są ku temu najlepszą okazją.

bs

Sprawy bhp

Taka jazda jest wysoce niebezpieczna. Jeden nieostrożny ruch i można wpaść pod koła.

Pracownik transportu kolejowego jadący w pozycji wyprostowanej zachowuje swobodę ruchów i w razie grożącego niebezpieczeństwa może chociażby zeskoczyć. Jadąc tak skulony jak to przedstawia zdjęcie zdany jest tylko na swoje „szczęście".

Kalejdoskop filmowy

Z filmów, jakie obecnie wchodzą na ekrany nowohuckich kin, przedstawiamy dziś pozycje najciekawsze, produkcji polskiej, francuskiej i amerykańskiej.

Któż z nas nie zna pełnej humoru powieści Wiecha „CAFE POD MINOGĄ"? Czytaliśmy ją zaraz po wojnie w odcinkach zamieszczanych w „Przekroju", mieliśmy okazję odnowić tę „znajomość" dzięki wydaniu książkowemu, jakie ukazało się przed kilku laty. Obecnie możemy nasze czytelnicze wrażenia skonfrontować z obrazem, bowiem popularna powieść została sfilmowana, co budzi zrozumiałe zainteresowanie wszystkich widzów kinowych. Warto tu przytoczyć wykonawców głównych ról, świetnych aktorów, gwarantujących wysoki poziom gry. W roli Konstantego Aniołka ujrzymy więc Feliksa Chmurkowskiego. Maniusia Kitajca odtwarza dawno na ekranie niewidziany Adolf Dymsza, Piskorszczakiem starszym jest Wacław Jankowski, panią Aniołkową — Stefania Górska, Apolonią Karaluch — Hanka Bielicka, redaktorem Zagórskim — Jerzy Duszyński itd. Murzyna Jumbo gra autentyczny przedstawiciel czarnej rasy, student Warszawskiego Uniwersytetu — Mokpokpo Dravi.

Scena z filmu „Cafe pod Minogą"

Historia pokazana w filmie francuskim „DZIEJE MIŁOŚCI" jest stara jak świat. Dwoje młodych ludzi kocha się, lecz warunki i rodzina nie pozwalają im na połączenie się. Tak więc wszystko kończy się tragicznie, a jak, to już zobaczycie sami. Melodramat należy do tego gatunku sztuki, która może zawsze liczyć na powodzenie wśród kinomanów. Romantyczne historie miłosne bez happy endu od lat wyciskają łzy wzruszenia milionom ludzi w salach kin całego świata. W „Dziejach miłości" znajdujemy coś z „Ludzi za mgłą": pewien niepokój, fatalizm losu, niespełnienie uczuć, jest to więc wyraźne nawiązanie do klasycznych już dzisiaj filmów.

W rolach młodych kochanków występują Dany Robin i Daniel Gelin. Autorem bardzo nastrojowej ilustracji muzycznej jest znany kompozytor Paul Misraki. Skomponował on muzykę do wielu głośnych filmów, m. in. do „Manon", „Odrodzeni", „Jak bezpańskie psy", „Ali Baba i czterdziestu rozbójników".

Dalsze perypetie bohaterów filmu „Ojciec narzeczonej" zobaczymy w barwnej komedii amerykańskiej pt. „KŁOPOTLIWY WNUCZEK". Reżyser Minnelli, to jeden z najwybitniejszych twórców komedii muzyczno-rewiowych. Ostatnio jednak poznajemy go, jako twórcę komedii obyczajowych z życia przeciętnych mieszczuchów amerykańskich. Zarówno w „Ojcu narzeczonej", jak i w „Kłopotliwym wnuczku" reżyser bardzo zręcznie prowadzi intrygę, wie jak wywołać napięcie, a kiedy dać jakiś gag dla rozweselenia widowni. Wychodząc z filmu przekonujemy się, że i w tym nurcie twórczości Minnelli nie zawiódł zaufania widzów, przez cały czas absorbuje ich uwagę, nie pozwala oderwać oczu od ekranu. Na fotosie widzimy wykonawców głównych ról: Elisabeth Taylor w roli Liz oraz Joan Bennett w roli matki, Don Taylor'a jako męża Liz oraz rozkosznego wnuczka. Najlepszy z całego zespołu aktorów jest jednak niezrównany Spencer Tracy, znany i popularny aktor starszego pokolenia.

dr

Scena z filmu „Kłopotliwy wnuczek".

*

Obecnie mamy możność oglądać w Krakowie „OSTATNIE AKORDY" — film mający stanowić biografię *Eddy Duchina*, doskonałego pianisty i kierownika znanej orkiestry rozrywkowej, zmarłego w 1951 roku. Duchin był ulubieńcem Ameryki. Film więc przygotowywano z wielkim pietyzmem, sentymentem i nakładem kosztów. Gwarancję dokładnego i bezbłędnego przedstawienia życia muzyka miał zapewnić fakt, iż kilku spośród realizatorów, to osobiści przyjaciele Duchina. I rzeczywiście oddano atmosferę Nowego Jorku z lat 30-tych — odtwarzając wnętrza znanych lokali, a nawet całe budynki związane z życiem bohatera. Niestety, ta duża dokładność na niewiele się przydała. Popełniono bowiem kardynalny błąd. Wyeksponowano prawie wyłącznie zdarzenia sentymentalne z życia artysty i w dodatku przedstawiono je banalnie. W konsekwencji, zamiast uczciwego filmu biograficznego, powstał „klasyk" tandetnego melodramatu.

Bezwątpienia miało na to wpływ, nie tylko przesadne uwielbienie dla pamięci Duchina, lecz także niezawodna, hollywoodzka recepta na wyciskanie łez i pieniędzy publiczności. Film ratuje przede wszystkim muzyka. Dobrych jest wiele zdjęć, dobre są barwy, płynny tok narracji i montaż. Dobra jest też gra aktorów, zwłaszcza, nieżyjącego już, *Tyrone Powera* i dwóch chłopców w roli synów bohatera. Niestety, poszczególne wartościowe elementy nie ratują filmu, który jako pomnik Eddy Duchina jest pomnikiem wątpliwej wartości.

Jak.

Głos MŁODYCH

MŁODZI RACJONALIZATORZY NA START

W Hucie im. Lenina utworzony został Klub Młodych Wynalazców. Organizatorami są: Rada Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz KF ZMS i Komisja Młodzieżowa Rady Zakładowej.

Klub Młodych Wynalazców stawia przed sobą ambitne zadania. Przede wszystkim skupić on chce młodych wynalazców - racjonalizatorów i działaczy ruchu racjonalizatorskiego. Z tymczasowego regulaminu Klubu wynika, że jego celem jest rozwijanie myśli racjonalizatorskiej wśród młodzieży huty, przychodzenie z pomocą młodym wynalazcom w realizowaniu ich pomysłów od przeprowadzania prób i eksperymentów do wprowadzenia wniosku do produkcji.

Jednym z niezwykle ważnych zadań, jakie stawia przed sobą Klub, to kontrola społeczna całokształtu działalności racjonalizatorskiej wśród młodzieżowej części załogi kombinatu, oraz podnoszenie poziomu zawodowego młodych wynalazców. Zresztą regulamin stawia ten postulat jako obowiązek każdego członka Klubu.

Zobowiązuje się wynalazców do zgłaszania wniosków racjonalizatorskich i propozycji dotyczących przedsięwzięć organizacyjno - technicznych na najtrudniejszych, gardłowych odcinkach produkcji huty. Obowiązkiem członka jest też studiowanie literatury technicznej i przeszczepianie najnowszych osiągnięć postępu technicznego na terenie naszego zakładu.

Wracając do zamierzeń Klubu wypada jeszcze powiedzieć, że planuje się m. in. wymianę doświadczeń brygad produkcyjnych nie tylko w hucie, ale i z innymi zakładami. Praca samokształceniowa prowadzona będzie w siedzibie Klubu, któremu locum gościnnie udzieliło Ognisko Młodych na A-25. Tu będą wyświetlane filmy fabularne i techniczno-oświatowe, tu będzie można znaleźć pisma techniczne i książki fachowe, uzyskać poradę doradcy technicznego, dokształcić się w czytaniu rysunku technicznego, otrzymać koleżeńską pomoc w nauce, co szczególnie jest ważne dla tych, którzy uczęszczają do wieczorowych szkół dla pracujących.

Zresztą zakres działalności Klubu Młodych Racjonalizatorów nie został ostatecznie zamknięty. W jego ustaleniu pomoże niewątpliwie rozpisana przez Zarząd ankieta Zawierać ona będzie szereg pytań mających na celu otrzymanie garści propozycji młodych twórców odnośnie pracy Klubu i w ogóle spraw postępu technicznego w hucie. W najbliższym czasie przygotowane zostaną deklaracje i rozpocznie się wpisywanie do Klubu. Na zakończenie chcieliśmy dodać, że przynależność do Klubu jest bezpłatna i że przewodniczącym Zarządu wybrany został inż. **Jarosław Ranczakowski**, który udziela wyczerpujących informacji o zamierzeniach Klubu i wszelkich sprawach organizacyjnych. Nowej inicjatywie wypada tylko przyklasnąć i życzyć Klubowi pomyślności w pracy.

ZA ZAROBIONE PIENIĄDZE POJADĄ NA OBÓZ

— Baczność, spocznij! w prawo zwrot, naprzód marsz!

Czyżby ćwiczenia wojskowe? Nie, tym razem jesteśmy na zbiórce drużyny harcerskiej. Kilkunastoletni chłopcy, ubrani w zielone mundury, zapięte na ostatni guzik, w kaskach na głowie, wyglądają nawet dość groźnie. Grozy dodają zwłaszcza białe kaski. Jest to nie taka sobie pierwsza lepsza drużyna, lecz drużyna harcerskiej służby drogowej, i harcerskiej służby wewnętrznej. Spełnia ona doniosłą rolę w życiu społecznym i w samym Związku; przypomina po części wojskową służbę wewnętrzną. Zadaniem drużyny jest kontrola zachowania się harcerzy na ulicy, ich wyglądu zewnętrznego, przestrzegania oddawania honorów itd.

Ważniejszą jednak częścią działalności drużyny jest służba drogowa. Tu zapisała ona — pod komendą podharcmistrza **W. Jędrzejewskiego** — wiele osiągnięć w swojej pracy. Harcerscy stróże porządku drogowego niejeden już raz pomagali funkcjonariuszom MO w kontrolach drogowych, przychodzili z pomocą Lidze Przyjaciół Żołnierza w organizowaniu rajdu wojewódzkiego, kilku członków drużyny zdobyło motocyklowe prawo jazdy, a latem ub. roku zorganizowali wspaniały obóz autostopem po całej Polsce.

Obecnie drużyna ściśle współpracuje z LPŻ, bierze udział w szkoleniach i czeka na obiecane przez Ligę cztery WFM-ki, które po wyremontowaniu mają służyć do prowadzenia zajęć szkoleniowych. W lipcu lub sierpniu natomiast posłużą jako rumaki w planowanym obozie. Tym razem już nie autostopem, lecz własnymi środkami lokomocji. Pieniądze na obóz drużyna posiada i to dość sporą kwotę, bo ok. 30 tys. złotych. Przedsiębiorczy chłopcy zarobili je przy rozbiórce starych budynków. Z taką sumą w kieszeni można naprawdę poważnie myśleć o obozie i innych przyjemnych imprezach.

Niestety, to oczywiście za mało na zrealizowanie największego marzenia jakim jest posiadanie własnego samochodu. Toteż drużyna pociesza się nadzieją, że obiecany z kolei przez Hutę im. Lenina samochód marki „Skoda" zostanie wreszcie przekazany na jej użytek. Wszystko podobno jest już załatwione, wóz przemalowany na kolor zielony, sprawa jednak utknęła w wydziale komunikacyjnym Rady Narodowej m. Krakowa. Chodzi mianowicie o to, że drużyna nie posiada etatowego kierowcy. Ale na to już rady nie ma. I tylko dobra wola MRN może uszczęśliwić harcerzy z Nowej Huty.

Zagadki matematyczne

Nr 1 PODZIEL SPRAWIEDLIWIE!

9 osób należy obdzielić dziewięcioma, pięknymi jabłkami tak, aby każdy dostał po jabłku i jedno żeby zostało w koszyku.

Nr 2 USTAW KRZESŁA

Spróbuj w kwadratowej sali do tańca ustawić pod ścianami 11 krzeseł w ten sposób, aby przy każdej z nich była jednakowa ilość.

Nr 3 JAK NAPRAWIĆ ŁAŃCUCH?

Leży pięć części łańcucha, które należy połączyć nie używając dodatkowych ogniw, oraz wykonać tylko 6 czynności zamiast 8.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK MATEMATYCZNYCH

Nr 1.
Należy 8 osobom dać po 1 jabłku, a ostatniej również jedno, dziewiąte, lecz... w koszyku.

Nr 2.
Narysuj kwadrat i tak długo układaj krzesła (krzyżyki, kółeczka, kwadraciki) aż otrzymasz przy każdej ścianie jednakową ilość krzeseł.

Nr 3.
Mistrz rozkuł trzy ogniwa jednej części łańcucha (3 operacje) i za pomocą otrzymanych ogniw połączył pozostałe 4 części łańcucha. (Jeszcze 3 operacje — razem 6).

SPORT

Przedstawiamy piłkarzy

Jesteśmy wprawdzie w pełni sezonu zimowego, narciarze i hokeiści są zadowoleni z doskonałych warunków do uprawiania swoich dyscyplin, tym niemniej i ci sportowcy, którzy dopiero na wiosnę wyjdą na zieloną murawę, nie próżnują. Wśród nich są i piłkarze Hutnika, którzy bardzo poważnie myślą o zbliżającym się sezonie. Chcąc zorientować naszych Czytelników w sytuacji w sekcji piłkarskiej, przeprowadziliśmy w czasie treningu w sali sportowej Hutnika kilka błyskawicznych rozmów.

EDWARD GŁOWACKI
Kierownik sekcji piłki nożnej

— Z drużyny, która zakończyła rozgrywki mistrzowskie w jesieni ub. roku, nie odszedł nikt. Doznaliśmy natomiast wzmocnienia, gdyż akces do Klubu podpisało kilku znanych zawodników — w liniach defensywnych: **Wąchal** z Cracovii, **Mielniczek** z Górnika Brzeszcze, **Piech** z Unii Tarnów oraz **Król** — wychowanek naszego klubu, który w jesieni powrócił z wojska — w ataku: **Kasprzyk** z Cracovii, **Bernaś** z Kabla i **Zontek** z BBTS Bielsko.

Dzięki temu wzmocnieniu uzyskaliśmy niezbędne, na odpowiednim poziomie rezerwy. Trzeba bowiem pamiętać, że na skutek zmiany systemu rozgrywek 16 drużyn ligi okręgowej będzie musiało rozegrać w okresie od marca do lipca po 30 spotkań każda. Prawie przez cały czas — dwa mecze w tygodniu. Jasne jest, że z takiego „galopu" zwycięsko może wyjść tylko taki zespół, który będzie miał do dyspozycji co najmniej 20 piłkarzy równych poziomem gry. Nasza drużyna spełnia ten warunek.

MARIAN JABŁOŃSKI
Trener

— Jako długoletni zawodnik Cracovii, b. reprezentant Polski, od kilku lat szkolę drużyny krakowskie. W ubiegłym roku trenowałem zespół Kabla, od początku stycznia br. rozpocząłem pracę w Hutniku.

— Prowadzę zajęcia dopiero drugi tydzień, tym niemniej udało mi się już znaleźć wspólny język z drużyną. Zawodnicy wykazują zdyscyplinowanie, chcą trenować, chcą się uczyć. Wydaje mi się, że po odpowiednim przygotowaniu zespół nasz powinien odnieść sukces w mistrzostwach.

ZENON BARAN

— Jestem zawodnikiem Hutnika od roku 1952 i kapitanem I drużyny. W Hucie zdobyłem zawód— jestem technikiem budowlanym, pracuję jako inspektor nadzoru w rejonie inwestycji Walcowni. Niedawno otrzymałem mieszkanie, chciałbym się za nie odwdzięczyć m. in. przez dobrą postawę na boisku. W zbliżającym się sezonie otwierają się przed nami duże możliwości. Drużyna, która w ub. roku należała do ścisłej czołówki, otrzymała istotnie wzmocnienie. Uzupełnione zostały luki na kilku pozycjach, które w ub. roku nie były odpowiednio obsadzone. Mogę zapewnić, że nie zawiedziemy oczekiwań naszych sympatyków, do których chcielibyśmy zaliczyć całą załogę Huty im. Lenina.

EDWARD KASPRZYK

— Byłem dotychczas zawodnikiem Cracovii, grałem na środku ataku lub na skrzydle.

— Uważam, że Hutnik ma duże perspektywy przed sobą. W zespole zastałem przyjemną koleżeńską atmosferę, w której znacznie lepiej się pracuje.

WŁADYSŁAW WĄCHAL

— Jestem studentem IV roku Wydziału Maszyn Hutniczych AGH, dotychczasowym zawodnikiem Cracovii, w ub. roku grałem w Tarnovii. Znam już hutę, gdyż dwukrotnie odbywałem w kombinacie praktykę wakacyjną. Liczę się z możliwością otrzymania pracy w Hucie im. Lenina — po ukończeniu studiów. W Hutniku widzę duże możliwości rozwijania umiejętności sportowych. Sądząc z atmosfery, jaka panuje w drużynie, piłkarze dołożą starań, aby odegrać czołową rolę w mistrzostwach.

BOLESŁAW BERNAŚ

— W ub. roku zdobyłem 22 bramki w spotkaniach mistrzowskich. Z moją obecną drużyną znam się już od kilku lat. Spotykaliśmy się bowiem wielokrotnie w rozgrywkach krakowskiej ligi okręgowej. Niedawno otrzymałem pracę w Hucie im. Lenina jako brygadzista w wydziale rur zgrzewanych.

Doznałem bardzo życzliwego przyjęcia zarówno w nowym miejscu pracy jak i w naszej drużynie. Chęć do pracy, jaką wykazuje na treningach cały zespół pozwala przypuszczać, że wyniki w mistrzostwach nie będą złe.

KOLARZE TRENUJĄ TURYSTYKĘ

Sekcja kolarska klubu sportowego Hutnik myśli już o sezonie letnim. Kierownictwo sekcji zamierza poświęcić wiele uwagi turystyce kolarskiej. Zamiarem sekcji jest systematyczne organizowanie wycieczek rowerowych do atrakcyjnych okolic.

W związku z tym sekcja już przyjmuje zapisy nowych członków dziewcząt i chłopców, którzy chcieliby uprawiać turystykę kolarską. Zapisy przyjmowane są w lokalu klubu sportowego Hutnik — Osiedle Szkolne (B-2), blok 22. Zaprawa przedsezonowa przeprowadzana jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16.30 do 18.00 w sali sportowej na Osiedlu Stalowym.

POGODA

OD KILKU dni jesteśmy na pograniczu odwilży. W mieście — na ulicach jest to już całkiem widoczne, poza miastem śnieg ciągle jeszcze się trzyma. W nocy przy rozpogodzeniach chwytają niegroźne przymrozki, w dzień temperatura podnosi się nieznacznie powyżej O st. i utrzymuje się na tym poziomie nawet podczas dość częstych opadów śniegu. Ponieważ od zachodu rozbudował się w naszym kierunku dość silny klin wysokiego ciśnienia, możemy liczyć na krótki okres lepszej, nawet słonecznej pogody. Nie potrwa on jednak długo, gdyż za klinem postępuje zatoka niżowa, a z nią — jak zwykle w takich wypadkach — fronty, dające niepogodę. Temperatura początkowo nie ulegnie większej zmianie, później będzie miała tendencję wzrostową aż do wystąpienia rzeczywistej odwilży. Opady śniegu mogą przejść w deszcz ze śniegiem a nawet deszcz.

W górach zima ma szanse utrzymania się. Śniegu leży tam dużo, warunki narciarskie są dobre, trzeba jednak mieć się na baczności przed lawinami.

PROMYK

Służba zdrowia w Pięciolatce

Szpital w Bieńczycach

◆ Nowe przychodnie ■ Rozbudowa żłobków

W zasadzie sieć placówek leczniczych w naszej dzielnicy jest w tej chwili zupełnie wystarczająca i całkowicie pokrywa istniejące potrzeby. Mimo tego, plany rozwoju służby zdrowia muszą uwzględniać w dalszym ciągu rozbudowę miasta i kombinatu, przewiduje się bowiem, że w ciągu najbliższych kilku lat liczba mieszkańców wzrośnie do 150 tys. W związku z tym należy przystąpić do organizowania nowych punktów lecznictwa otwartego.

W lecznictwie zamkniętym — w istniejącym Szpitalu im. Żeromskiego — nie przewiduje się już żadnych poważniejszych zmian. Powstanie natomiast drugi szpital w Bieńczycach, nad którym debatuje się już od dawna. Odbyło się w tej sprawie szereg konferencji i narad, z których decydująca ustalona jest na koniec stycznia br. Na tej naradzie zostanie zatwierdzony program założeniowy budowy budynków szpitalnych, po czym architekci przystąpią do opracowania dokumentacji. Ukończenie szpitala przewidzianego na 650 łóżek spodziewane jest w roku 1965. Szpital „B" mieścić będzie m. in. oddział gruźliczy, oparzeniowy oraz sanatorium na 250 łóżek. Zbudowana tu zostanie również szkoła pielęgniarek wraz z internatem i przychodnia dla lecznictwa otwartego.

Jak wynika z założeń planu, powiększy się znacznie sieć przychodni na terenie miasta. VII Przychodnia Obwodowa otrzyma cztery nowe rejonówki, z których jedna — w Luboczy oddana będzie do użytku jeszcze w tym miesiącu. Dalsze przychodnie rejonowe powstaną w przyszłym roku na osiedlu D-2 i na ul. Wieczystej, a w roku 1962 otrzyma swoją przychodnię osiedle na Wzgórzach Krzesławickich. W tym samym roku mieszkańcy korzystać będą z nowej przychodni dentystycznej na osiedlu D-3.

Pomyślano także o kombinacie. Lecznictwo przyzakładowe uzupełnia w tej chwili lecznictwo otwarte, umożliwiając pracownikom zakładów korzystanie na miejscu z opieki lekarskiej. W związku ze stale rosnącymi potrzebami, planuje się budowę przychodni specjalistycznej, która pomieści gabinety lekarskie, pogotowie ratunkowe, poradnię higieny pracy i pracownie różnych specjalności. Oprócz tego projektuje się budowę przychodni przyzakładowej na koksowni.

Jak z tego widać, plany rozbudowy placówek służby zdrowia są bardzo ambitne i szerokie. Mamy nadzieję, że zamierzenia te zostaną zrealizowane zgodnie z planem i w przewidzianym terminie.

Nie zapomina się o najmłodszych mieszkańcach Nowej Huty. Dla nich to zbudowane zostaną dwa nowe żłobki dzienne na 80 łóżek każdy, na osiedlu D-2 i na osiedlu krzesławickim.

B. STYLO

Urządzamy nasze mieszkania

Nie tylko umeblowanie pokoju jest ważne. Gospodynie większość dnia spędzają w kuchni i dla nich przede wszystkim nie jest obojętne, jak to pomieszczenie jest urządzone. Meble kuchenne powinny harmonizować z resztą mieszkania, tworząc estetyczną i nowoczesną całość. Ostatnio zresztą nie możemy narzekać na brak ładnych sprzętów do kuchni, w które nieźle są zaopatrzone nowohuckie sklepy.

Przedstawiamy dziś prosty, ale niezwykle praktyczny zestaw kuchennych mebli. Składa się on z dużego kredensu z półkami, szufladami i podręczną szafką, z prostokątnego stołu, dwóch krzeseł i dwóch taboretów, wszystko w kolorze kremowo-popielatym. Cena kompletu wynosi 2.700 zł.

Zwróćmy uwagę na pomysłowe rozwiązanie stołu kuchennego (zdjęcie drugie). Po podniesieniu połowy blatu, wysuwamy znajdującą się wewnątrz deskę do prasowania, co eliminuje ustawianie oddzielnych sprzętów przy wykonywaniu tej czynności. Pomysł jest oryginalny i warto go rozpowszechnić.

Opisany komplet można nabyć w Salonie Mebli na osiedlu B-31, który dysponuje również innymi sprzętami tego rodzaju. W następnym numerze zaprezentujemy jeden z nowoczesnych pokoi i wyroby ceramiczne, stanowiące zawsze przyjemną ozdobę mieszkań. (bs) fot. J. Filcek

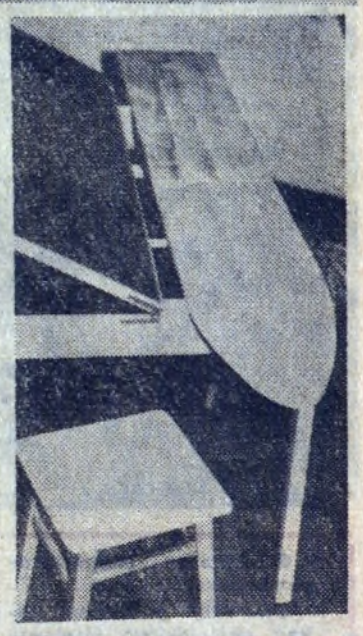

Usprawnienia w pracy PBM

dopomogą w wykonaniu planu budownictwa

Bieżący rok ma na celu radykalne i generalne uporządkowanie naszej gospodarki, w tym również budownictwa. W związku z tym wprowadzone zostaną pewne nowości w PBM, które powinny być przyjęte z zadowoleniem, zmierzają one bowiem do postawienia pracy na właściwym poziomie, a tym samym osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych.

Pierwsza sprawa, to uregulowanie fakturowania, a więc uporządkowanie spraw między inwestorem a wykonawcą. W tym roku rachunki będą wystawiane tylko na zakończone elementy budynków, co wyeliminuje panujący w tej dziedzinie chaos. Zagadnienie drugie, to uregulowanie kosztorysów, służących dotychczas tylko do fakturowania, podczas, gdy funkcją ich powinno być dokładne podanie cen robocizny i wszelkich kosztów związanych z budową.

Następna sprawa wiąże się z limitowaniem funduszu płac. Przygotowano już odpowiednie akta prawne, z których wynika, że dotychczasowe korekty bankowe nie będą stanowiły wskaźników funduszu, a obecnie obowiązywać będą bardziej elastyczne zasady. Przy ewentualnych korektach opierać się należy na ilości, jakości oraz asortymentach robót i w uzasadnionych wypadkach możliwe będzie odpowiednie dolimitowanie funduszu płac.

Zaopatrzenie też powinno ulec zasadniczym zmianom. W roku ub. miały miejsce ogromne trudności z zakupem żelaza, kruszywa, drzewa i szkła, co spowodowało przestoje i niskie wykonawstwo w stanach surowych. Nowe zarządzenie zmierza w tym kierunku, że od tej pory plan wartościowy będzie ustalany w oparciu o pulę materiałową i fundusz płac. Takie ustawienie planu pozwoli na uniknięcie niespodzianek w zaopatrzeniu, o ile oczywiście zapewniona zostanie rytmiczna dostawa materiałów budowlanych.

Dalsze zagadnienie, to jakość kadr, pracujących obecnie nie zawsze zgodnie z kierunkiem swych specjalności. W najbliższym czasie zostaną wydane zarządzenia, nakazujące angażowanie do budownictwa pracowników, którzy będą mieli odpowiednie kwalifikacje.

Jak wygląda wykonawstwo planów w PBM? Podwyższony plan izbowy na trzy kwartały ub. roku (rok gospodarczy w budownictwie trwa od kwietnia do końca marca) wyrosił 4054 izby, podczas gdy faktycznie oddano do użytku 4088 izb, zwiększając tym samym kubaturę **o ponad 24 tys. m. sześc.**

Otrzymano już wskaźniki planu na rok 1960. KZB proponuje oddanie 5.124 izby, o kubaturze ponad 650 tys. m. sześc. Propozycja ta jest zupełnie realna i prawdopodobnie zostanie zatwierdzona przez Konferencję Samorządu Robotniczego. Fundusz płac w PBM utrzymuje się na wymaganym poziomie i na tym odcinku dyrekcja nie napotyka na większe trudności.

Wszystkie podane zmiany i wyniki pracy PBM pozwalają na wyciągnięcie jak najbardziej optymistycznych wniosków, co do dalszej działalności przedsiębiorstwa. dr

Kronika sądowa

OSZUST NA „URLOPIE"

Budowa się wlecze. Ciężko z materiałami budowlanymi. Gdyby można było dostać gdzieś drut i cement — mówił do swego sąsiada Z. Pycio, przewodniczący komitetu budowy szkoły we wsi Bryzdzyn.

Ja to panu załatwię — wtrącił obecny przy rozmowie **Józef Jaroszewski.** Jestem inżynierem, pracuję w zbrojarni w Nowej Hucie. Określił przy tym cenę drutu i cementu. Ta nieoczekiwana oferta, wyrażona tonem absolutnej bezinteresowności zachwyciła pozostałych rozmówców. Zaraz następnego dnia wyruszono do Nowej Huty celem dokonania transakcji. J. Jaroszewski zostawił swego klienta w hallu, sam biegał „do gabinetu" dyrektora, do rady zakładowej, do działu kadr, do działu transportowego. Wreszcie wręczył Z. P. jego podanie z podbitą pieczątką i przepustkę, która upoważniała do odbioru towaru. J. Jaroszewski zainkasował należność i pożegnał się ze swym protegowanym na kilka godzin. Mieli się wieczorem spotkać we wspólnym pokoju hotelowym. Z. P. zobaczył jednak „inż." Jaroszewskiego dopiero za parę miesięcy na sali rozpraw. Następnego dnia przekonał się, że został oszukany.

Pękata teczka akt sprawy J. Jaroszewskiego zawiera opis i innych jego „wcieleń", którymi się posługiwał dla wyłudzania pieniędzy. We wsi Damienice pow. Bochnia „pracował w LPŻ i prowadził ćwiczenia po wsi" — jak zeznał w śledztwie jeden ze świadków. A że zgadało się z jednym z gospodarzy, że ten potrzebuje cegły — zaoferował mu ułatwienie jej zakupu. — „Mam kontakty w nowouruchomionej cegielni. Nie potrzebuję pieniędzy, wskażę tylko miejsce gdzie można towar oglądnąć i kupić". Nie wzbraniał się jednak przed przyjęciem zaliczki (2.500). Po czym więcej go już nie zobaczono w Damienicach.

Swej sąsiadce w Nowej Hucie, p. L. Olszewskiej — jako że „pracuje w przedsiębiorstwie, które dostarcza ziemniaki" — zaoferował dostarczenie ziemniaków. I w momencie, gdy transakcja była już załatwiona, gdy inkasował ostatnią sumę pieniędzy na koszty transportu (2.800 zł) zniknął.

W pewien czas potem MO została powiadomiona, że na terenie Wadowic przebywa dwu osobników, którzy planują napad na komis w Żywcu. Wkrótce ich zatrzymano. Organizatorem niedoszłego napadu okazał się właśnie J. Jaroszewski, który przebywał w tym czasie na wolności, w przerwie odbywania kary za podobne przestępstwa. **J. Jaroszewski skazany został na 3 lata więzienia.**

Jest to jedna z wielu spraw o oszustwo i wyłudzanie pieniędzy. Sąd Powiatowy w Nowej Hucie ma ich ciągle sporo.

n

—o—

ŚWIADEK „OBROŃCA" NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Każde zeznanie poprzedzone jest zastrzeżeniem — „świadek został uprzedzony o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, za które grozi kara do 5 lat więzienia".

Oto np. na ławie oskarżonych zasiądzie **Czesław Piwowarczyk,** dyżurny manewrowy stacji Nowa Huta. Właśnie dlatego, że jako świadek w sprawie przeciwko Fr. Pawlikowi złożył sprzeczne zeznania. Fr. Pawlik odpowiadał za niedopełnienie obowiązków służbowych, które stało się przyczyną tragicznego wypadku, jeden z pracowników stracił nogę. Zeznania Cz. Piwowarczyka miały decydujący wpływ na tok sprawy. Skłoniły Sąd do wydania — niesłusznie — wyroku uniewinniającego.

n.

Szpilki

Jeszcze jedna pułapka

Swego rodzaju pułapką na mieszkańców hotelu na kolonii XV-tej (osiedle A-0) jest rów wykopany akurat przed samymi drzwiami bloku nr 2. Wystarczy mała nieuwaga i lądujesz na dnie dołu. Komu i na co on jest potrzebny, Bóg raczy wiedzieć. Latem stanowi prowizoryczny zsyp na śmieci, co wcale nie podnosi stanu higienicznego osiedla. Zimą jest... pułapką na mieszkańców.

Zdarzyło się już kilkakrotnie podczas ostatniej gołoledzi, że parę kobiet wpadając w tę pułapkę porządnie się poturbowało. Nie pomogły interwencje u kierownika hotelu, może wobec tego odniesie skutek nasza notatka. Zainteresowanym i odpowiedzialnym przypominamy na zakończenie znane przysłowie: „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada".

Że do tej pory nikt z odpowiedzialnych nie wpadł, nie dowodzi, że kiedyś to nie nastąpi. Może zdarzyć się jutro, pojutrze, a więc czy nie lepiej zapobiec temu i spowodować zasypania niepotrzebnego dołu?

j. ż.

Co nowego

Zima w całej pełni, trzeba więc pomyśleć o ciepłej odzieży o ile nie zdążyliśmy się zaopatrzyć w te rzeczy wcześniej. A zresztą moda się zmienia, w każdym sezonie mamy coś nowego i warto uzupełnić zimową garderobę.

W tym roku np. bardzo modne są długie golfy, z raglanowymi rękawami, wykonane grubym ściegiem. Jeden z takich swetrów pokazujemy na zdjęciu, a nabyć je można w naszym sklepie Galluxu. Placówka ta posiada golfy w różnych kolorach, w cenie zł 855 za sztukę.

◆ OGŁOSZENIA DROBNE ◆

NIEMCZYK GOTFRYD zgubił przepustkę stałą, wydaną w Hucie im. Lenina.

JACKOWSKI JÓZEF zgubił absolutorium, wydane przez byłą Państwową Szkołę Przemysłu Żelaznego w Sułkowicach.

ZNALEZIONO ZEGAREK NA RĘKĘ w dniu 19. I. 1960 r., w tramwaju nr 16 o godzinie 7.30. Właściciel zegarka winien skontaktować się z Redakcją „Głosu Nowej Huty".

Co Gdzie Kiedy?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 26 bm. „Cafe pod Minogą" komedia prod. polskiej od 27 bm. „Kłopotliwy wnuczek" komedia prod. amer.

ŚWIT mała sala godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 24 bm. „Podwójna gra" dramat prod. chińskiej, 25—28 bm. „W rytmie rock and rolla" muzyczny prod. ang., od 29 bm. „Ochotnicy" wojenny prod. radz.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 24 bm. „Ucieczka przed nocą" okup. prod. norweskiej, 25—27 bm. „Fatima" dramat gruziński, od 28 bm. „Dzieje miłości" dramat franc.

ŚWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 24 bm. „Grzech" dramat prod. jugosł.-austr., 25—28 bm. „W okopach Stalingradu" wojenny prod. radz., od 29 bm. „Zmysły" włoski dramat

SFINKS godz. 16,18,20: do 24 bm. „Przed potopem" sens. prod. franc., 25—27 bm. „Siedmiu złodziei" komedia włoska, od 28 bm. „Konwój dra M" partyz. prod. jugosł.

AKTUALNOŚCI godz. 19: do 24 bm. „Chleb, miłość i fantazja" komedia włoska,, od 25 bm. „Siedmiu złodziei" komedia włoska..

KOLOROWE (Czyżyny) 24 bm. godz. 17 i 19 „Kapitulacja" woj. NRF, 26. bm. godz. 18 „Damski krawiec" komedia francuska, 28 bm. godz. 18 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu" komedia sens. prod. franc.

TEATR LUDOWY

23 i 24 bm. nieczynny, 25 bm. godz. 19.15 „Ożenek", 26 bm. nieczynny, 27 bm. godz. 19.15 „Sen srebrny Salomei", 28 i 29 bm. godz. 19.15 „Romulus Wielki".

jd

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-63. Sekretariat administracyjny 56-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-00.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E—15

Czytelnicy fotografują

Nareszcie sezon zimowy w pełni. Piękny śnieg i słoneczne dni to wspaniała okazja dla miłośników fotografii do opracowania ciekawych fotogramów o tematyce zimowej. Od strony technicznej radzę pracować na mniej czułych filmach (17 DIN zupełnie wystarczy) stosować — i to koniecznie — przysłonę przeciwsłoneczną, co daje gwarancje na uniknięcie niebezpiecznych refleksów promieni słonecznych. Ważnym jest też stosowanie odpowiednich filtrów, najlepiej żółty jasny, lub żółtozielony jasny. Śnieg nabiera odpowiednich świateł, staje się bardziej plastyczny. Najlepsza przysłona, to 8, lub 11.

Pierwszym, który nadesłał do naszego kącika zdjęcie o tematyce zimowej jest p. **Rudolf Pituch** (Taxona Tessar 2,8 przysł. 8 czas 1/100 sek. film Isopan 17 DIN filtr 2). Zamieszczamy go z prawdziwą przyjemnością, tym bardziej, iż zdjęcie jest naprawdę udane. Jeśliby można było mieć pretensje, to tylko do niepotrzebnego nagromadzenia tematów. Odpowiednie wypracowanie zwałów śniegu nad potokiem byłoby wystarczającym i naprawdę „pełnym" tematem, na drugim planie architektura (którą można było potraktować oddzielnie) mur i zarośla, to już naprawdę zbyt duże nagromadzenie treści, której nawału w tym układzie fotogram nie jest w stanie utrzymać w odpowiedniej proporcji i wartościach.

Portret zatytułowany „W ogień" jest próbą zastosowania jednego źródła światła, niezbyt silnego — w tym wypadku świecy — co w dużym stopniu spotęgowało właściwą plastyczność twarzy. (js)

NOWOŚCI TECHNICZNE

● Ślizgacze podporowo-powietrzne

Pierwszy publiczny pokaz angielskiego ślizgacza podporowo - powietrznego (Hovercraft), SRN-1, zbudowanego w zakładach Saunders-Roe przy współpracy z zakładami Hovercraft Development Ltd. wywołał wielkie zainteresowanie w świecie. Należy spodziewać się zastosowania tego rodzaju pojazdów do celów transportowych.

Zasada działania maszyny polega na utrzymywaniu pod nią poduszki powietrznej za pomocą dwóch dysz, skierowanych w dół z nachyleniem ku środkowi pojazdu. Poduszka powietrzna jest otoczona zasłoną powietrzną, utworzoną przez strumienie powietrzne wypływające z dysz na obrzeżach pojazdu.

Maszyna SRN-1 ma długość 9 m, szerokość 7,2 m i waży ok. 3 400 kG. Jest napędzana silnikiem o mocy 435 KM, przy czym ta moc jest głównie zużywana na doprowadzenie powietrza ekranującego poduszkę powietrzną. Część powietrza jest kierowana do wylotów na przodzie i w tyle pojazdu, w celu uzyskania ciągu ruchu postępowego i do kierowania pojazdem. Te wyloty są przedzielone sterowanymi łopatkami pionowymi i poziomymi umożliwiającymi pochylanie pojazdu w różne strony i nadawanie mu ruchu bocznego i wstecznego. Ostatnio pojazd przebył drogę przez Kanał la Manche, z Calais do Dover.

E. Queen

BRACIA

Ze śmiercią Big Dave dla trzech pozostałych braci — Archibalda, Benedykta i Karola — zaczęły się ciężkie dni. Big był doskonałym handlowcem i współpraca z nim dawała dobre wyniki i zapewniała także niezłe perspektywy. Obecnie należało się spodziewać, że prędzej czy później wspomniana trójka znajdzie się w opałach; wdowa po Bigu przewidywała to najlepiej....

Pewnego popołudnia wdowa, jako spadkobierczyni 1/4 udziałów po swym mężu w Towarzystwie Eksploatacji Węgla Kamiennego, zajęła miejsce na zwołanej przez braci konferencji. Pani Dave była młodą, dość mocno zbudowaną blondynką, świetnie ubraną i tak ozdobioną klejnotami, że przypominała tort francuski z najlepszych czasów. Bracia a przede wszystkim Archibald i Benedykt nie byli specjalnie zadowoleni z jej obecności. Zresztą piękna wdowa nie zwracała na nich uwagi. Dopiero kiedy Karol burknął po swojemu:

— „jeśli nie ma żadnych dalszych spraw".. wówczas Daisy, spoglądając na portret męża przerwała:

— Jest jeszcze jedna...

Bracia zdziwieni jakby to odezwał się stół, przy którym siedzieli spojrzeli zgodnie na kobietę.

— Jak wiadomo Tow. Ekspl. Węgla zostało założone przez wykupno 100 akcji, które podzielono na cztery równe części, zaczęła mówić wdowa. Tak więc każdy z was, a także Big, stał się właścicielem kapitału wartości 25 tys. dol.. Dzisiaj zysk Towarzystwa wynosi 100 proc. kapitału zakładowego...

— No, no zarehotał Archibald.

— Tak, tak, Daisy, chrząknął Karol.

— Ze śmiercią Biga, podjęła wdowa, zrobiliście wiele, żeby to wszystko stracić. Tak np. mój szwagier — niedołęga Archibald — ma w tej chwili akurat tyle, co czyściciel ulic. Przemądrzały Benedykt zgrał się do nitki w karty, a milczek Karol, bez porozumienia się z kimkolwiek, sprzedał po prostu swoją część zysku. Wasze żony nie pozostały w tyle: wydawały na lewo i na prawo jak gdyby Towarzystwo zajmowało się eksploatacją diamentów a nie węgla. Wreszcie każdy z was próbując jakoś wybrnąć z bagna, do którego wpadł, sprzedał także część swych akcji. — Daisy otwarła torebkę i wyciągnęła świstek papieru.

— Tak więc Archibaldzie sprzedałeś 9 z 25 akcji, Benedykt 7, a Karol 10.

Zapanowała cisza. Wreszcie Archibald wybuchnął śmiechem:

— Daję słowo, nigdy nie przypuszczałem, że te ramiona noszą t a k ą głowę. —

Benedykt się nie odzywał, ale jego uśmiech dawał wiele do myślenia.

— Całe szczęście: nie byłem jedyny w tej paskudnej historii, mruknął Karol wpatrując się w braci, jakie są zatem twoje zamiary — Daisy?

— W umowie, którą podpisaliście swego czasu, odpowiedziała wdowa szybko, znajduje się klauzula przewidująca to, co się właśnie stało. Mówi ona, że jeśli któryś z partnerów otrzyma przez powiększenie swych udziałów kontrolę nad Towarzystwem, może wykupić resztę akcji po ich wartości z dnia założenia Towarzystwa. — Bracia obruszyli się: no, ale przecież nikt z nas nie ma tej kontroli — krzyknęli chórem.

— Jesteście w błędzie, moi panowie. Wszystkie te akcje, które sprzedaliście kupiłam ja za pośrednictwem agenta: i te twoje 10 Karolu, i te 7 Benedykcie i wreszcie te twoje 9 Archibaldzie. Razem 26 akcji. Jeśli do nich dodacie 25 akcji Biga, daje to sumę 51, która zapewnia mi ową kontrolę.

— A teraz, powiedziała grzecznie wdowa, jestem zdecydowana dochodzić moich uprawnień! —

Znowu zaczęła szperać w torebce.

— Oto macie tu trzy już podpisane czeki: na 16 tys. za twoje pozostałe 16 akcji Archibaldzie, na 18 tys. za 18 akcji Benedykta i na 15 tys. za 15 akcji Karola.

Archibald zaryczał w tym momencie jak zraniony zwierz:

— Moje 16 akcji jest więcej warte aniżeli półtora miliona dolarów!! Czy myślisz, że uda ci się spłacić mnie w ten sposób?!!

— Twój adwokat wyjaśni ci to najlepiej. — Karol był cały purpurowy: Benedykcie czy przypominasz sobie tego rodzaju klauzulę w umowie? wyjąkał. — Benedykt kiwnął bez słowa głową.

— Pójdziemy z torbami!! Czy nie ma jakiejś rady? zapiszczał znowu pełen podniecenia Karol.

— Przestańcie się wydzierać! Archibald obszedł stół wokoło i nachylił się nad Daisy.

— Czy nie moglibyśmy wyjść na chwilę kochanie i obgadać tę sprawę. — Wstała tak gwałtownie, że byłby stracił równowagę.

— Daję wam tydzień czasu na złożenie u mnie waszych udziałów. Prawo jest po mojej stronie. Włożyła czeki z powrotem do torebki i skierowała się do wyjścia.

— Jeszcze jedno, zatrzymał ją Benedykt.

— Tak?

— Dlaczego tak nas urządzasz?

Daisy Mayfield oparła się o stół i zaczęła mówić z nieukrywanym triumfem w głosie:

— Big wykupił mnie kiedyś od Sędziego Pokoju za 5 dolarów, których nie byłam w stanie zapłacić. Zawsze potem uważał, że to był najlepszy interes, jaki kiedykolwiek zrobił. Miał rację: starałam się, aby w tych 10 latach naszego pożycia małżeńskiego był jak najszczęśliwszy. I ja byłabym także szczęśliwa, gdyby nie wy i te wasze żony. Traktowaliście mnie wszyscy jak znajdę, przybłędę nie z waszej sfery. Próbowałam na to nie zwracać uwagi: robiłam wszystko, aby zaskarbić sobie jakoś waszą sympatię — ale na próżno. Kiedy się wam powinęła noga pomyślałam sobie, że trzeba spłacić dług... Dlatego oczekuję was z akcjami za tydzień w moim domu między 2 a 3 po południu. — Wyszła nie kiwnąwszy nawet głową.

d. c. n.

Myśli z tej ziemi

Najpiękniejszy słowik zamilknie w klatce.

*

Nawet kalosze nie uchronią cię w zimnej rzece od przeziębienia.

KRZYŻÓWKA

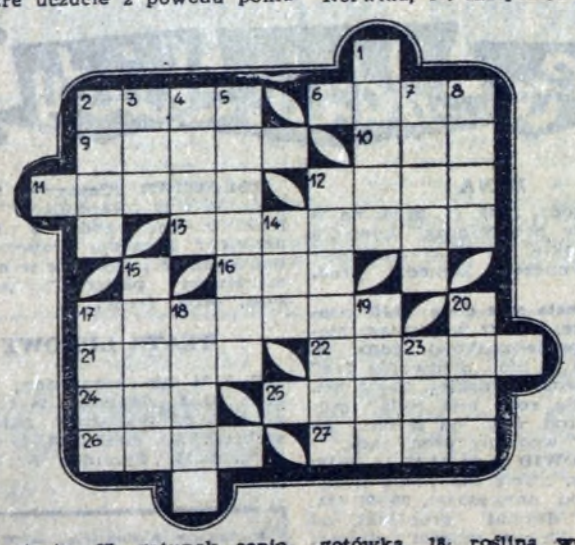

POZIOMO: 2. równinny obszar pokryty roślinnością bezdrzewną, 6. dawka lekarstwa, 9. potrawa z surowego mięsa, 10. czarodziej, kuglarz, 11. krzywa, niezgrabna litera, 12. figura w kartach, 13. stołek bez poręczy i oparcia, 16. przykre uczucie z powodu poniesionej straty, 17. gatunek cenionej szynki, 21. bóg miłości w mitologii greckiej, 22. wykwintniejszy sprzęt domowy, 24. ćwiek metalowy do łączenia blach, 25. wielka rzeka w Afryce zachodniej, 26. drzewo zwane inaczej jaworem, 27. liczebnik główny.

PIONOWO: 1. żyje w miejscach wilgotnych i roznosi malarię, 2. głośne pukanie, uderzanie w coś z łoskotem, 3. pierwiastek chemiczny, występujący w rudach cynkowych, używany do wyrobu trutek na szczury, 4. stała posada, stały etat, 5. podróżny korzystający z publicznego środka lokomocji, 7. wielka obronna budowla, 8. minerał, będący odmianą kwarcu, 12. minerał, stosowany w hutnictwie jako topnik, a w budownictwie do wyrobu materiałów ogniotrwałych, 14. lokal gastronomiczny, 15. jedno z imion Norwida, 17. instytucja operująca gotówką, 18. roślina wodna, będąca w niektórych krajach symbolem piękna i czystości życia, 19. inna nazwa murzyna, 20. produkuje się z mleka, 23. krzew ogrodowy o białych lub liliowych wonnych kwiatach.

*

Rozwiązania należy kierować pod adresem redakcji do dnia 30. I. br. z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe". Za prawidłowe odpowiedzi przyznane zostaną drogą losowania nagrody w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI" Z NR 50 (158)

POZIOMO: 1. stora, 6. szamota, 8. araba, 9. gis, 12. akurat, 13. surówka, 16. ona, 17. agawa, 18. Manon, 20. mit, 21. gwarowy, 23. Anatol, 24. raj, 25. napar, 28. linotyp, 29. kirys.

PIONOWO: 1. sza, 2. Tarnów, 3. oma, 4. robak, 5. Atakama, 7. pianowa, 9. grono, 10. stany, 11. puginał, 13. samar, 14. Rataj, 15. wagonik, 19. armaty, 22. wlani, 26. por. 27. rys.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 51(159)

ROZETA

Prawoskośnie: 1. kopa, 2. rosa, 3. raid, 4. Krak, 5. Aral, 6. grat, 7. atak, 8. stop, 9. Ezop, 10. skos, 11. orka, 12. dola.

Lewoskośnie: 1. koks, 2. rola, 3. ropa, 4. kasa, 5. aria, 6. grad, 7. arak, 8. stal, 9. etat, 10. szok, 11. okop, 12. drop.

KRYPTOGRAM

Nowa Huta służy naszej Ludowej Ojczyźnie!

Wyrazy pomocnicze: Dźwina — jot — szach — ulżył.

JAKIEGO KOLORU?

a) Niebieskie drogi — J. Meissner, b) Biała foka — R. Kipling, c) Biały kieł — J. London, d) Szara wilczyca — J. O. Curwood, e) Trzy czarne włócznie — B. Sujkowski, f) Złota wolność — Z. Kossak.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 1(160)

KOŁOWKA. Prawoskrętnie: 1. utopia, 3. hrabia, 5. import, 7. paproć, 9. muślin, 11. taktyk, 13. zodiak, 15. pejzaż, 17. tragik, 19. żyrant, 21. tratwa, 23. woalka, 25. kotara, 27. kolano. Lewoskrętnie: 2. studia, 4. granit, 6. śmierć, 8. karton, 10. kurnik, 12. Bałtyk, 14. montaż, 16. serdak, 18. grafit, 20. rycyna, 22. krzywa, 24. Polska, 26. bolero, 28. nowina.

DOPEŁNIANKA: Wiwat Nowy Rok! Wyrazy: wieszadło, imperatyw, warunkowy, admirator, tokowisko, noworodek.

ZMIENIANKA: Nowa Huta — to siła naszego kraju! Wyrazy: nowina, wapień, husarz, tanina, tokarz, silnik, ławnik, nawrót, szopka, egoizm, okrzyk, radość, junior.

„Głos Nowej Huty" w prenumeracie TAKŻE POCZTĄ DO DOMU

Z nowym rokiem przejął od redakcji wszystkie sprawy związane z kolportażem „Głosu Nowej Huty" — PUPIK RUCH. Kolporterzy wydziałowi mogą więc wpłacać należność za gazety bezpośrednio przedstawicielowi RUCHU, który odwiedzać będzie wydziały huty i rozwozić gazety. Jak dowiadujemy się, można zamawiać prenumeratę „Głosu" także przez pocztę, z odnoszeniem gazety do domu. Opłata wynosi tak samo jak w kolportażu 2 zł miesięcznie i 6 zł kwartalnie. Listonosz doręczać będzie gazetę jeszcze w dniu jej nadania, tj. w sobotę.

Zgłoszenia i wpłaty, o ile możności zbiorowe, przyjmować będzie od kolporterów wydziałowych przedstawiciel RUCHU. Sądzimy, że ta najwygodniejsza forma zapewnienia sobie dostarczenia gazety do rąk, w całej pełni zda egzamin.

HUMOR

Jak braknie parkietów to chyba przejdziemy na grzejniki elektryczne.

rys. J. Napieracz

— Nalej mi trochę benzyny do zapalniczki!

— Nie mogę. Zobowiązałem się prowadzić racjonalną gospodarkę paliwem...

rys. B. Dziekan

— Na całej wystawie obejrzałem dokładnie tylko jeden obraz — twego pędzla...

— Dziękuję ci, stary przyjacielu. ...przy innych obrazach był taki tłok, że było to niepodobieństwem.